



Zgrany duet

Urszula i Dorota, młode i zdolne pianistki z Lublina, grają na konkursach jak z nut

MAGAZYN • STRONY 6-7

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 LIPCA 2020

Redaktor wydania:

Krzysztof Wiejak

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 133 (6842)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Wyrzucili starostę, teraz Sasin wyrzuca ich

PORACHUNKI Radni PiS z Hrubieszowa pomogli wrócić PSL do władzy w powiecie i sami zdobyli stanowiska. W odpowiedzi wicepremier Jacek Sasin złożył wniosek o usunięcie ich z partii. – To starcie naszego, lokalnego PiS z PiS z centrali – komentują samorządowcy



Wicepremier Jacek Sasin został posłem z chełmskiego okręgu w ostatnich wyborach parlamentarnych. Jest też pełnomocnikiem PiS w tym okręgu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Dybek

Wicepremier Jacek Sasin jako pełnomocnik okręgowy PiS poinformował wczoraj, że chce usunięcia z partii: Anety Karpiuk, Marka Katy, Marcina Zajęca, sprawujących z rekomendacji partii funkcje radnych powiatowych w Hrubieszowie.

Zdrajców rozliczyć

– Ich działalność naruszyła linię polityczną PiS. W trakcie głosowania w sprawie odwołania starosty (Maryli Symczuk, PiS – red.) poparli wniosek o jej odwołanie, złożony przez opozycyjny klub PSL.

Ich decyzja motywowana z niskich pobudek, chęci uzyskania dla siebie korzyści w postaci stanowisk,

jest istotnym naruszeniem zasad współpracy obowiązujących w PiS

– napisał w komunikacie Jacek Sasin.

Decyzja wicepremiera ma związek ze sprawą z połowy czerwca. W Hrubieszowie, przy pomocy czterech radnych z klubu PiS, do władzy w powiecie wróciło PSL. Na tej samej sesji, na której odwołano starostę Marylę Symczuk, nowa koalicja wymieniła zarząd i inaczej podzieliła stanowiska. Aneta Karpiuk została starostą, a Marek Kata – wicestarostą. Członkowie zarządu to: Tomasz Ożóg (PiS), Paweł Augustynek (PSL) i Andrzej Barczuk (PSL).

– Mieszkańcy mówią, że zdrajcy powinni być rozliczeni. Ja uważam, że usunięcie radnych z partii oczyści atmosferę. Bę-

dzie jasne, kto jest za kim – komentuje Marcelina Pogódz-Kukielka (radna PiS).

– O tym, że radni, którzy z nami zmienili starostę i władze w powiecie, zostaną wyrzuceni z PiS, wiedzieliśmy jeszcze na etapie rozmów z nimi. Oni sami też się tego spodziewali. I Jacek Sasin to zrobił, żeby wyjść z twarzą. Ale tam samym wyrzucił z partii najbardziej myślące osoby, które pracowały dla powiatu. Taką dostały nagrodę – komentuje Michał Miścior (bezpartyjny, klub PSL), przewodniczący rady powiatu.

PiS lokalny i warszawski

Decyzję o dalszych losach członków partii podejmie Rada Polityczna PiS. Ale w nieoficjalnych rozmowach wiele osób uważa, że powrót PSL do władzy to jedno, a rozłam w hrubieszowskim PiS to drugie. – PSL to wyko-

rzyszał. Co? No, to, że jest PiS sympatyzujące z naszym, tutejszym od lat Sławomirem Zawisłakiem (poseł PiS w okręgu chełmskim – red.) a PiS, które stoi za warszawskim Jackiem Sasinem. Wystarczy zobaczyć, kto koło kogo jest na zdjęciach – tłumaczy jeden z samorządowców.

Jacek Sasin jest „naszym” posłem po tym, jak w ostatnich wyborach parlamentarnych startował do Sejmu z tzw. okręgu chełmskiego. Zdobył rekordową liczbę ponad 91 tys. głosów. Na początku tego roku wicepremier i minister aktywów państwowych został szefem struktur PiS w okręgu wyborczym nr 7. Zastąpił na tym stanowisku... Sławomira Zawisłaka. Taka była decyzja prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

– Nie czytałem oświadczenia pana Sasina, więc nie

będę komentował tekstu, którego nie znam – ucina rozmowę poseł Zawisłak, proszony o komentarz do decyzji okręgowego pełnomocnika.

Pan nie jest stąd

– Tutaj, na ziemi hrubieszowskiej, jest samorząd lokalny. My, samorządowcy, odpowiadamy wyłącznie przed naszymi wyborcami, do których pan z racji miejsca zamieszkania się nie zalicza – napisał w internecie członek zarządu powiatu Tomasz Ożóg (PiS). Tekst podpisany przez Karpiuk, Katę i Zajęca adresowany jest do Jacka Sasina. Uważają, że usunięcie z PiS grozi im na skutek kampanii prowadzonej przez Marylę Symczuk. Uważają, że stawiane im zarzuty o działanie na szkodę PiS są bezpodstawne, a odwołanie Symczuk odbyło się ponad podziałami politycznymi.

Dewiant zaatakował dziecko na drodze

10-letni chłopiec został zaatakowany przez zboczeńca, który próbował wykorzystać go seksualnie. Chłopcu udało się uciec. Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali napastnika.

To 35-latek z powiatu lubelskiego. Mężczyzna jest w policyjnej celi. Trafi do prokuratury, gdzie po

przesłuchaniu usłyszy zarzuty. Odpowie za napaść, do której doszło w środę ok. godz. 18, niedaleko Krzczonowa. 10-letni chłopiec jechał rowerem, kiedy drogę zablokował mu motocyklista. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że wszystko rozegrało się w ustronnym miejscu. Napastnik zdjął spodnie i złapał chłopca. Próbował

zmusić go do tzw. innej czynności seksualnej. Chłopiec jednak skutecznie się opierał.

W pewnej chwili zboczeniec zrezygnował z dalszych prób. Zagroził chłopcu, że zrobi mu krzywdę, jeśli powie komuś o całym zajściu. 10-latek uciekł i opowiedział o wszystkim mamie, która zawiadomiła policję.

– Chłopiec dobrze zapamiętał twarz napastnika oraz motocykl, którym się poruszał. To pomogło w szybkim ustaleniu sprawcy – informuje Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

W poszukiwaniu napastnika włączyli się policjanci ze Świdnika i Białej. Jeden z mundurowych z Lublina zwrócił uwagę na motocykl, którym jechał podejrzanym

o napaść mężczyzna. Okazało się, że właściciel motocykla mieszka w pobliżu rodzinnej miejscowości policjanta. 35-latek został zatrzymany zaledwie 3 godziny po zdarzeniu.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że cierpi na zaburzenia psychiczne. Był już karany m. in. za kradzież z włamaniem.

(JSZ)

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

CO ŁASKA

Strona parafii przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie na Facebooku zmieniła nie tylko nazwę, ale i właściciela. Kilkanaście dni przed odejściem proboszcza ks. Mirosława Matusznego została sprzedana za 500 zł. **W ogłoszeniach duszpasterskich nie podano, czy przy okazji wytransferowano też owieczki**



Wtorek

WODA Z COLĄ

Dlaczego nie dostaliśmy SMS-ów, że woda w kranach jest skażona? Kto w niedzielę zagląda na stronę internetową urzędu?! – oburzał się mieszkanka Woli Niemieckiej, która nieświadomie piła zanieczyszczoną bakteriami coli wodę. – Zrobiliśmy, co mogliśmy, urzędnicy też mają niedzielę – odpowiedział wójt gminy Niemce. **Pewnie pan wójt pił w tym czasie z innego źródła**



Środa

BEZKONKURENCYJNY

Były marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski po okresie bezrobocia dostał zajęcie: jest teraz sekretarzem powiatu bialskiego. Na konkurs wpłynęła tylko jedna kandydatura. „Pan Sławomir Sosnowski (...) posiada dobre przygotowanie teoretyczne i praktyczne gwarantujące prawidłowe wykonywanie obowiązków” – czytamy w uzasadnieniu.

W powiatowym pośredniku odetchnęli: zmalała liczba bezrobotnych



Czwartek

PARA W GWIZDEK

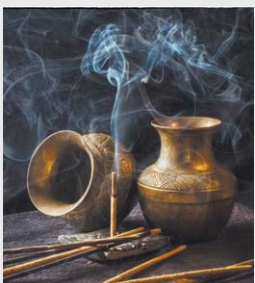
Z wielką pompą ogłoszono rozpoczęcie budowy nowych dworców w Kraśniku i Świdniku, które... powinny być już gotowe od miesiąca. Nie przeszkodziło to politykom PiS mówić w blasku fleszy o kolejnych sukcesach rządu. **Stoją na stacji politykierzy. Stoją i gędzą i nikt im nie wierzy.**



Palma tygodnia

Z DUCHEM CZASU

W kazaniu podczas pogrzebu ks. Bogdan Kudelski, proboszcz parafii w Bobach, wyraźnie sugerował, na kogo w niedzielę oddać głos. Nawijając do słów abp. Marka Jędraszewskiego mówił: – Wystosował (arcybiskup – red.) taki piękny apel przez internet, żeby ludzie, Polacy, nasi rodacy, oddali głos na kandydata, który szanuje boże wartości. **Tylko żeby potem nikt się nie dziwił, że agitacja znad trumny pomogła jak umarłemu kadzidło**



(KW)

Bakterie coli nie odpuszczają

Woda w gminie Konopnica jest już czysta – wykazały badania kontrolne. Nie ma jednak jeszcze oficjalnej decyzji sanepidu w tej sprawie, więc wodociąg w Motyczu nadal jest zamknięty. – Mamy już wyniki badań, które wykazały, że stan wody jest dobry i nie ma żadnych przekroczeń. Czekamy jeszcze na oficjalną zgodę sanepidu, która jest dla nas podstawą, żeby otworzyć wodociąg dla mieszkańców – mówi Łukasz Pietrzak z Urzędu Gminy w Konopnicy.

W związku z tym mieszkańcy miejscowości: Motycz, Motycz-Józefin, Motycz Leśny i Sporniak oraz części Kolonii Tomaszowice i Miłocina (położonych na terenie sąsiedniej gminy Jastków) nadal korzystają z wodociągu firmy AGRAM. Ujęcie w Motyczu zostało zamknięte w poniedziałek, w związku z wykryciem tam bakterii coli i enterokoków.



Mieszkańcy ratują się kupując butelkowaną wodę lub korzystając z beczkowozów

FOT. PIXABAY.COM

Problem z wodą ma też Tomaszów Lubelski, ale nie tak duży. Bakterie z grupy coli wykryto w wodociągu, z którego korzystają mieszkańcy Tomaszowa Lubelskiego oraz miejscowości:

Rabinówka, Dąbrowa Tomaszowska, Rogóźno, Rogóźno Kolonia, Pasieki (ul. Leśna i ul. Mickiewicza), Sabaudia, Łaszczówka (ul. Tomaszowska, blok nr 31), Łaszczówka (ul. Rolnicza,

blok nr 33 i 35). – W naszym przypadku nie było jednak konieczności zamykania wodociągu, bo przekroczenia są niewielkie. Po przygotowaniu woda nadaje się do spożycia. Wodę należy gotować co najmniej dwie minuty – tłumaczy Barbara Piskorska, szefowa Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Przygotowanie wymaga też woda, która ma być używana do przygotowywania posiłków, mycia spożywanych na surowo warzyw i owoców, mycia zębów czy kąpeli noworodków i niemowląt – dodaje Piskorska.

Wczoraj z ujęcia w Tomaszowie Lubelskim zostały pobrane próbki do badań kontrolnych. Pobrał je zarówno sanepid jak i zarządca wodociągu. – To duży wodociąg. Długość sieci przekracza 56 kilometrów, zaopatruje 23 tysiące mieszkańców. Chcemy mieć więc pewność, że wszystko jest w porządku – tłumaczy Piskorska.

KATARZYNA PRUS

Drzewa albo huśtawka. Za głosy

Jeśli na danym osiedlu do urn pójdzie 80 proc. mieszkańców, to między blokami pojawi się 80 nowych drzew. Tak Poznań zachęca mieszkańców do głosowania w drugiej turze wyborów prezydenckich. W Lubelskiem nagrody za frekwencję mogą dostać tylko wsie.

28 czerwca w Poznaniu do urn poszło 72,85 proc. uprawnionych do głosowania. Była to jedna z najwyższych frekwencji w kraju.

– Serdecznie dziękuję za bardzo wysoką frekwencję w I turze i za-

chęcam do udziału w głosowaniu 12 lipca. Dodatkową motywacją niech będzie wewnętrzna rywalizacja pomiędzy osiedlami – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania. – Na osiedlu, które uzyska najwyższą frekwencję, zasadzimy tyle drzew, ile punktów procentowych będzie ona wynosiła. Na przykład, jeżeli będzie to 80 proc., to dane osiedle może spodziewać się 80 nowych drzew.

Na osiedlach jesienią posadzone mają być m.in. kasztanowiec czerwony, platan, dąb czy lipa.

W Lublinie, ani w żadnym z miast województwa, samorządowcy nie prowadzi żadnych kampanii profrekwencyjnych z nagrodami. Taki konkurs dla gmin z województwa lubelskiego ogłosił za to marszałek Jarosław Stawiarzski (PiS).

„W ramach akcji profrekwencyjnej #AktywnaLubelskaWieś trzy gminy o największej frekwencji w każdej z czterech części naszego regionu: bialsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego będą mogły wnio-

skować o dofinansowanie na doposażenie świetlicy, placu zabaw czy skweru” – zapowiada Urząd Marszałkowski.

Konkurs jest skierowany wyłącznie do gmin wiejskich, gmin miejsko-wiejskich (z wyłączeniem miast powyżej 20 tys.) i gmin miejskich do 20 tys. mieszkańców.

Do wzięcia jest od 30 tys. (3. miejsce) do 50 tys. (1. miejsce) złotych. Pieniądze mają trafić w sumie do 12 gmin w województwie.

AM

Górki czechowskie pod okiem prokuratury

Zbigniew Ziobro dał „zielone światło” na włączenie się Prokuratury Krajowej w sprawę przed Naczelnym Sądem Administracyjnym dotyczącej gór czechowskich.

– Korzystając z obecności pana ministra, prokuratora generalnego chciałem podziękować za zaangażowanie w sprawę lokalną, w sprawę gór czechowskich – mówił wczoraj przed CSK w Lublinie poseł Jan Kanthak (PiS) i przypomniał, że w połowie czerwca skierował wniosek do prokuratora generalnego by, Prokuratura Krajowa wstąpiła do postępowania przez NSA.

NSA ma rozpoznać skargę władz Lublina wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z grudnia 2019 roku. Wówczas sąd stwierdził częściową nieważność



Wczorajsza konferencja Zbigniewa Ziobry w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

uchwały Rady Miasta dopuszczającej budowę bloków mieszkalnych na wydzielonym obszarze gór czechowskich.

Wyrok zapadł wskutek skargi byłego już wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka z PiS.

– WSA stwierdził, że doszło do rażącego naruszenia prawa i dlatego od początku uważałem, że w drugiej instancji prokurator generalny, Prokuratura Krajowa, powinny włączyć się w tę sprawę – tłumaczył w czwartek Kanthak.

Dodatkowo zapadła decyzja, że wszystkimi sprawami dotyczącymi gór będzie zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Lublinie, a nie jak obecnie Prokuratura Rejonowa.

SKO

● WIĘCEJ W MAGAZYNIE

Wybieramy prezydenta

Wniedzielę odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich. Lokale wyborcze będą czynne w godz. 7-21. Osoby, które będą chciały głosować w innych lokalach niż zazwyczaj, dziś mają ostatni dzień, by dopełnić formalności. Zaświadczenie o prawie do głosowania można odebrać w urzędzie gminy właściwym dla miejsca zameldowania.

W drugiej turze zmierzą się popierany przez PiS urzędujący prezydent Andrzej Duda i kandydat Koalicji Obywatelskiej, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Przed dwoma tygodniami zwyciężył Duda z poparciem 43,5 proc. Na Trzaskowskiego głos oddało 30,46 proc. wyborców. Sondaże przed decydującym głosowaniem wskazują na bardzo wyrównaną rywalizację.

Wisła: Królowa polskich śmieciarzy

PROBLEM Gdy Wisła się podnosi, wszystko, co ze sobą niesie, łącznie z górą śmieci i połamanymi gałęziami, wpada na brzeg za jej zakolem na wysokości Wólki Gołębskiej. To teren należący do Wód Polskich. Pracownicy spółki przyznają, że na sprzątanie nie mają pieniędzy

Radosław Szczęch

Z daleka wygląda to jak kolejne, dzikie wysypisko śmieci, ale to w okolicy Wólki Gołębskiej powstało w sposób „naturalny”. Większość odpadów wymieszanych jest z połamanymi gałęziami drzew, co wskazuje na to, że niosła je Wisła. Ostatnia wysoka woda już odpłynęła w siną dal, poziom Wisły spadł, ale śmieci zostały. Na miejscu zalega znaczna ilość plastikowych i szklanych butelek, opakowań i wszelkiego innego śmiecia.

– Jestem wędkarzem, mieszkańcem Puław i przyrodnikiem. Wszyscy jesteśmy zbulwersowani tym zjawiskiem, zwłaszcza, że jest to cenny przyrodniczo teren w pobliżu szlaku ornitologicznego – mówi Piotr Safader, który zgłosił nam ten temat po przeczytaniu artykułu dotyczącego sprzątania Bystrzycy w Lublinie. – Mam nadzieję, że Wody Polskie, jako gospodarz tego miejsca, przedstawią rozwiązanie, które nasz kłopot rozwiąże – dodał.

Sprawę zgłosiliśmy do Nadzoru Wodnego Wód Polskich w Puławach. Jego



Zaśmiecony brzeg Wisły tuż za zakolem rzeki w pobliżu Wólki Gołębskiej. Większość tych śmieci niosła rzeka podczas ostatniej wysokiej fali
FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

byłoby brać ciężarówkę, by po nich sprzątać. Sam często zbieram, to co zostawili – mówi Dziennikowi prosząc o anonimowość.

Jego zdaniem nasze społeczeństwo jest po prostu niewyedukowane i od

tego należałoby zacząć. – Nie wiem, dlaczego my mielibyśmy teraz ponosić koszty nieodpowiedniego zachowania ludzi, którzy wrzucają śmieci do Wisły na całym jej południowym odcinku – dodaje.

Zaśmiecenie brzegu Wisły zgłosiliśmy również władzom gminy Puławy. – Przyjrzymy się tej sprawie i postaramy się znaleźć jakieś rozwiązanie. Faktycznie nie jesteśmy właścicielami tego terenu, ale myślę, że wspólnie z Wodami Polskimi i Zakładem Usług Komunalnych uda nam się ten problem rozwiązać – mówi wójt Krzysztof Brzeziński. – Ja zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby te odpady zniknęły – zapewnia wójt gminy.

kierownik rozmawiać nie chciał, ale czas znalazł dla nas jeden z szeregowych pracowników.

– Mamy 30 kilometrów linii brzegowej, więc nie wyobrażam sobie tego, że mielibyśmy teraz cały ten odcinek sprzątać. A jeśli zrobiliśmy to w jednym miejscu, wkrótce musielibyśmy to robić wszędzie. Nie mamy na takie cele żadnych środków.

Prywatnie uważam, że większość tych śmieci zostawiają właśnie wędkarze.

Sam również łowię i widzę, jak zachowują się moi koledzy.

Po weekendzie zostawiają tego tyle, że trzeba

R E K L A M A



Willowy Jastków
NOWE OSIEDLE DOMÓW

**Piękne domy zamiast obietnic.
Zadzwoń, umów się na oglądanie.**

willowy-jastkow.pl tel. 695 402 101

in221 75



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

– OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu braku kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2020 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego dla osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia;
- wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodów deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z rozwojem w firmach technologii i zastosowaniem wprowadzonych przez firmy narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjąć się tego zajęcia, opieku-

nów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanego na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPiPS, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

O dofinansowanie mogą wystąpić wszystkie podmioty definiowane jako pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tj. każda jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudnia co najmniej jednego pracownika.

**Szczegółowych informacji
dotyczących możliwości składania
wniosków na środki KFS udzielają
powiatowe urzędy pracy.**

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt.1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2019 r., poz. 1482, ze zm.)

wuplublin.praca.gov.pl

in221 55

Wsparcie w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER)

Na przełomie maja i czerwca 2020 r. Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie podpisał z powiatowymi urzędami pracy z terenu województwa umowy na realizację półtorarocznych projektów o łącznej wartości 108 272 206,72 zł. To wsparcie finansowe przeznaczone jest na aktywizację zawodową osób bezrobotnych poniżej 30 roku życia w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER).

Realizacja projektów trwa od 1 stycznia 2020 r. do 30 czerwca 2021 r.

W ramach realizowanych projektów wsparcie będą mogły otrzymać **osoby młode w wieku 18-29 pozostające bez pracy, w tym osoby z niepełnosprawnościami zarejestrowane w PUP/MUP jako bezrobotne, w tym w szczególności te, które nie uczestniczą w kształceniu i szkoleniu, tzw. osoby z kategorii NEET.**

OSOBY BEZROBOTNE MOGĄ SKORZYSTAĆ Z:

- ▷ pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego,
- ▷ szkoleń,
- ▷ bonów szkoleniowych,
- ▷ staży,
- ▷ bonów stażowych,
- ▷ bonów na zasiedlenie,
- ▷ prac interwencyjnych,
- ▷ doposażenia/wyposażenia stanowiska pracy,
- ▷ pozyskać jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Ponadto w obliczu pandemii COVID-19 na finansowanie działań PO WER w ramach Tarczy Antykryzysowej przeznaczono kwotę 69 160 793 PLN (51 896 000 PLN – środki dodatkowego limitu Funduszu Pracy (FP) na 2020 r. oraz 17 264 793 PLN – środki w ramach obecnego limitu FP na 2020 r.).

Co musisz zrobić?

Informacje o możliwości ubiegania się o wsparcie dostępne są na stronie internetowej WUP w Lublinie: <https://power-wuplublin.praca.gov.pl/> lub na stronach internetowych właściwych ze względu na miejsce zamieszkania/siedziby pracodawcy powiatowych urzędów pracy. Jeśli posiadasz jakiegokolwiek wątpliwości zadzwoń do nas – a my Cię pokierujemy dalej.

Punkt Informacyjny

Wydział Realizacji PO WER
Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100; 20-094 Lublin
tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl power-wuplublin.praca.gov.pl



Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

in221 74

Umiałaś zrobić dziecko, to teraz masz!

DRAMAT Zamiast pierwszego krzyku dziecka, pani Natalia na sali porodowej szpitala w Parczewie słyszała krzyki personelu medycznego i śmiech lekarza. Dlaczego mimo bezproblemowej ciąży, po porodzie mała Eliza dostała 0 punktów w skali Apgar?

Pani Natalia i pan Robert są parą od kilku lat. Oboje wychowywali się w niepełnych rodzinach, dlatego marzyli o stworzeniu własnej. Kiedy pani Natalia skończyła 18 lat, razem z partnerem zdecydowali się na dziecko.

– Eliza jest planowanym dzieckiem. Chcieliśmy, żeby był ktoś, o kogo będziemy się troszczyć we dwojkę – mówi Natalia Wójcik. – Chcieliśmy stworzyć rodzinę, żeby było do kogo wracać do domu – dodaje Robert Ziółkowski.

Wymarzone dziecko

Ciąża przebiegała prawidłowo. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina i tam zamierzała urodzić. Z powodu pandemii i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala w Parczewie.

– Gdy rozstawaliśmy się w izbie przyjęć, obawiałem się tylko tego, że będzie tam sama. Nie będzie nikogo, kto potrzyma ją za rękę. Nie widziałem żadnego ryzyka. Przecież to szpital, miejsce gdzie ratuje się życie – wspomina pan Robert.

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzi się. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę – opowiada pani Natalia.

Akcja porodowa nie rozwijała się. Zdecydowano o podaniu pani Natalii oksytocyny, która miała przyspieszyć poród. Od tego momentu pacjentka i jej dziecko powinny być ciągle monitorowane przy pomocy badania KTG.



Nikt nic nie wyjaśnił

– Położna naprawdę się starała. Lekarz się ze mnie śmiał. Powiedział coś w stylu: Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz – relacjonuje Wójcik.

Z relacji kobiety wynika, że nikt z personelu z nią nie rozmawiał, nie wyjaśnił, co się dzieje. Mimo że wszystko wskazywało, że były zagrożone funkcje życiowe dziecka, kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana.

Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie

– opowiada pani Natalia.

Walka o życie Elizy

– Położna krzyczała do mnie: szybciej, bo zabijesz dziecko. Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam dlaczego, ale mnie

ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc że chce zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspomina młoda matka.

Eliza dostała zero punktów w skali Apgar. Dziewczynka trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie wprowadzono ją w stan hipotermii i rozpoczęto walkę o życie. Młodą matkę umieszczono w sali z inną kobietą, która cieszyła się ze swojego macierzyństwa.

– Nigdy w życiu nic tak bardzo mnie nie bolało. Widziałam, jak tamta dziewczyna przytula swoje dziecko, jak karmi córkę. Ja nawet nie widziałam Elizy po porodzie – żali się Wójcik.

Z powodu pandemii szpitala się zamknęły dla odwiedzających. Pan Robert nie miał żadnych informacji od partnerki, personel medyczny nie chciał z nim rozmawiać.

– Nie chcieli udzielić mi żadnych informacji. Argumentowali, że nie są pewni, czy rozmawiają z ojcem dziecka. Do szpitala wejść nie mogłem. Natalia zadzwoniła do mnie, że córkę zabrano do szpitala. Ponowiłem telefon do szpitala w Parczewie, gdzie zapewniono mnie, że z dzieckiem jest wszystko w porządku, ale potrzebuje pomocy z oddychaniem, dlatego ją tam skierowano. Dopiero tam, w

Natalia Wójcik, mama małej Elizy, wciąż nie może dojść do siebie po tragicznych wydarzeniach podczas porodu w szpitalu w Parczewie

FOT. UWAGA! TVN / X-NEWS

szpitalu specjalistycznym, dowiedziałem się, że stan mojej córki jest tragiczny – opowiada pan Robert.

Nie płacze, nie rusza się

Córka pani Natalii i pana Roberta przez trzy tygodnie walczyła o życie. Z powodu niedotlenienia podczas porodu doszło do zamartwicy. Dziewczynka nie widzi, nie płacze, nie porusza się, nie potrafiła ssać. Była karmiona przez sondę. Ma ostrą padaczkę. Jej mózg jest aktywny tylko w trzydziestu procentach.

W tym czasie pani Natalia wciąż przebywała w szpitalu w Parczewie. Jej stan również był bardzo poważny, ponieważ podczas cesarskiego cięcia doszło do powikłań.

– Podczas cesarskiego cięcia uszkodzono mi pęcherz. Lekarze nie zauważyli tego – mówi Wójcik.

Nowe życie

Młodzi rodzice uczą się specjalistycznej opieki nad Elizą, szukają lekarzy, którzy odpowiedzą na pytanie, jak będzie się rozwijała ich córka. Najtrudniejsza dla rodziców jest jednak świadomość, że w każdej chwili Eliza może umrzeć.

– Każdego ranka, wieczora, także podczas przerw w codziennych czynnościach, pytam Natalię, czy córka oddycha. Największą obawą dla mnie jest to, że Eliza być może zaraz nie będzie mogła już żyć. Że będzie bezwładna – wyznaje Robert Ziółkowski.

Ani lekarz przyjmujący poród, ani dyrekcja szpitala, nie wyjaśnili młodym rodzicom, co się wydarzyło na sali porodowej. Rodzice zawiadomili prokuraturę, o pomoc w sprawie zwrócili się do adwokata.

Po podaniu oksytocyny monitoring KTG powinien mieć charakter ciągły. Tętno dziecka powinno pozostawać pod ścisłą kontrolą, ponieważ to pozwala wychwycić moment, kiedy dziecko jest niedotlenione i należy podjąć decyzję o cesarskim cięciu. Wszystko wskazuje na to, że z dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością doszło do błędu ludzkiego. Jest to podstawą do

zadośćuczynienia dla dziecka – przekonuje Joanna Lazer, adwokat.

„Pierwsze słyszę”

Na rozmowę przed kamerą zgodzili się ordynator oddziału położniczego oraz lekarz przyjmujący poród. Jednak zamiast nich przed kamerą stanęli inni przedstawiciele szpitala.

– W naszej ocenie nie ma podstaw do wszczęcia wewnętrznej dochodzenia. Pierwsze słyszę o tych okolicznościach. Zorganizujemy raz jeszcze spotkanie całego zespołu, posłuchamy, co mają do powiedzenia – mówi Janusz Hordejuk, dyrektor naczelnny SPZOZ w Parczewie.

Sprawą zajęła się prokuratura. Rodzice o pomoc zwrócili się również do Rzecznika Praw Pacjenta, a pełnomocnik rodziny wystąpił na drogę cywilną, aby jak najszybciej Eliza mogła otrzymać rentę na czas trwania sprawy. – Przyszła do mnie kobieta z personelu szpitala i zaczęła mnie na kolanach prosić, żebym sprawę nie zgłaszała, bo oni potracą pracę. To było bezcelne z ich strony, bo to oni zniszczyli nam rodzinę. Eliza była niewinna, ona nie mogła się obronić – kończy pani Natalia.

UWAGA! TVN/X-NEWS

Panu
Prokuratorowi
Michałowi Piłatowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



Tragiczny wypadek koło Janowca. Nie żyje młoda kobieta

Wczoraj rano w Janowcu 28-latka prowadząca fiata Punto zderzyła się z ciężarowym volvo. Kobieta zginęła na miejscu. Do wypadku doszło około godz. 7:00 na drodze powiatowej Janowiec – Stare Ławeczko. 28-latka mieszkała w gm. Przyłęk. Kierowca ciężarówki doznał ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności zdarzenia.



Koń by się popłakał

KONFLIKT Miejscem podjazdowej wojny stał się teren, na którym działał Lubelski Klub Jeździecki. Kilka razy wzywano tu policję, do akcji zaangażowano prokuraturę, a rodziny sąsiadujące ze stajniami boją się, że znów ktoś odetnie dopływ wody do ich budynku

Dominik Smağa

Nawet śpiemy jak na szpilkach, bo boimy się, że znów coś się stanie – mówi jeden z mieszkańców budynku sąsiadującego ze stajniami. – My nie opowiadamy się tutaj po żadnej stronie konfliktu. Ale nie chcemy być jego przypadkowymi ofiarami.

Skąd wziął się spór

Teren, na którym przez lata działał Lubelski Klub Jeździecki, jest własnością miasta, a zarządza nim miejska spółka MOSiR. Klub jedynie dzierżawił nieruchomość od spółki, ale przestał płacić czynsz, więc umowa została wypowiedziana, a sprawa trafiła do sądu.

Dwa wyroki nakazały klubowi spłacić dług. Jego egzekucją zajął się komornik, który m.in. sprzedał konie, ale odzyskał małą część należności. Trzeci wyrok, też prawomocny, nakazał eksmisję LKJ. Klub obiecał, że opuści teren w marcu, ale nie dotrzymał słowa, więc MOSiR poszedł do komornika.

Wtedy zaczęły się dziać dziwne rzeczy.

Zabrali ludziom wodę

– Pani prezes LKJ poinformowała nas dzień wcześniej, telefonicznie i przez sms, że nie będziemy mieć wody, bo ona jest zarządcą tego terenu i tak sobie postanowiła – mówi



W budynku przy Ciepłej 7 są trzy lokale komunalne, mieszka w nich dziewięć osób. Sąsiedztwo ze stajniami jest trudne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mieszkaniec domu sąsiadującego ze stajniami.

– W budynku przy Ciepłej 7 są trzy lokale komunalne, mieszka w nich dziewięć osób – mówi Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. – Problem polega na tym, że budynek jest zaopatrywany w wodę z hydroforni, która jest zasilana z licznika elektrycznego znajdującego się na terenie LKJ.

Urządzenia rzeczywiście zostały wyłączone i pomimo panujących wówczas wysokich temperatur lo-

katorzy nagle zostali bez wody. – Próbowaliśmy na wszelkie możliwe sposoby porozumieć się z panią prezes LKJ, żeby przepisać ten licznik na nas, chcieliśmy płacić za ten prąd, ale bezskutecznie – mówi Bilik. – Pani prezes utrzymywała, że urządzenia hydroforni należą do niej i zabierze je ze sobą, gdy będzie się stąd wyprowadzać. W pewnym momencie urwał nam się kontakt, pani prezes nie podejmowała korespondencji, nie odbierała telefonów.

– Działając w stanie wyższej konieczności, by zapewnić wodę

mieszkańcom, wyznaczaliśmy komisję, która w asyście policji weszła na ten teren, aby włączyć urządzenie odpowiedzialne za dostawę wody – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR.

LKJ kontratakuję

– Kilka godzin później woda znów została odłączona od budynku – opowiada Bednarczyk. – Dlatego ponownie weszliśmy tam w asyście policji, dostawa wody została wznowiona. Musieliśmy założyć własne kłódki, żeby zabezpieczyć dostęp do tych urządzeń.

– Jesteśmy wdzięczni MOSiR-owi za to, że bardzo szybko zainterweniował w tej sprawie i za szybkie przywrócenie dostaw wody – mówi mieszkaniec domu. – Boimy się tylko, że do czasu wyprowadzki LKJ sytuacja się powtórzy.

Oburzona wymianą kłódek szefowa klubu jeździeckiego powiadomiła policję. – Prowadzimy obecnie dwa postępowania sprawdzające – przyznaje Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Jedno z nich dotyczy naruszenia miru domowego po zawiadomieniu prezes LKJ, że bez jej wiedzy ktoś wszedł i zamienił kłódkę na terenie obiektu. Drugie postępowanie dotyczy utrudnienia w korzystaniu z wody przez mieszkańców znajdującego się tu budynku.

Prokurator w LKJ

Również prokuratura zajmuje się sprawą LKJ. – Potwierdzam, że złożyliśmy zawiadomienie dotyczące niszczenia i przywłaszczenia mienia, ponieważ dotarły do nas informacje o tym, że są wycinane i wywożone ogrodzenia padoku. Te ogrodzenia są częścią ośrodka jeździeckiego dzierżawionego przez LKJ i stanowią majątek miasta – mówi Bednarczyk. – Oczywiście nie mamy żadnych dowodów na to, by wycinała i wywoziła je pani prezes, czy ktokolwiek z klubu, ale w sytuacji, gdy klub zajmuje ten teren, to również za niego odpowiada.

Coraz bliżej eksmisji

W połowie czerwca komornikowi udało się skutecznie doręczyć prezes LKJ zawiadomienie dotyczące egzekucji. Klub został poinformowany, że ma dobrowolnie wydać teren do połowy lipca. – Jeżeli tak się nie stanie, wtedy komornik wkroczy tam w asyście policji – podkreśla rzecznik MOSiR.

Czy konieczna będzie akcja komornika, czy teren będzie zwolniony po dobroci?

– Nie będę z wami rozmawiała – stwierdziła Monika Kozicka-Gradiuk, prezes LKJ, która oddzwoniła do nas po południu. – Niech pan pisze bzdury, jakie pan chce.

ARTYKUŁ REKLAMOWY

100 milionów złotych na przydomową retencję. Nie czekaj, złóż wniosek

Do 5 tys. zł dotacji na przydomowe instalacje, zatrzymujące wody opadowe lub roztopowe można otrzymać z nowego, rządowego programu „Moja Woda”. Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczą na ten cel 100 mln zł. Inicjatywę wspiera Prezydent RP Andrzej Duda. Nabór wniosków już się rozpoczął. Na Lubelszczyźnie prowadzi go Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

– Wszystkich bardzo zachęcam, by oprócz budowy większych i mniejszych zbiorników retencyjnych, budować także retencję podstawową, przydomową. Krótko mówiąc: zatrzymać wodę wszędzie, gdzie się da. By wolniej płynęła, by nawadniała ziemię. Bo jest to dla nas, dla przyszłości naszego kraju, a także przyszłości naszego rolnictwa ogromnie ważne – podkreślił Prezydent RP Andrzej Duda.

Jak dodał szef resortu klimatu Michał Kurtyka program „Moja Woda” pozwoli sfinansować aż 20 tys. instalacji przydomowej retencji. – Szacujemy, że przydomowe inwestycje spowodują zatrzymanie 1 mln metrów sześciennych rocznie w miejscu opadu wody, a więc na prywatnych działkach. To oznacza, że milion metrów sześciennych bardzo cennej wody odciąży kanalizację i zmniejszy ryzyko podtopień w wyniku deszczów nawalnych – powiedział minister.

Kto może dostać dotację?

Każdy właściciel lub współwłaściciel domu jednorodzinnego będzie mógł otrzymać do 5 tys. zł, przy czym nie

więcej niż 80 proc. kosztów poniesionych po 1 czerwca 2020 r. W woj. lubelskim nabór wniosków do programu „Moja Woda” prowadzi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Niezbędne dokumenty, w tym regulamin i wniosek o dofinansowanie można znaleźć na stronie wfos.lublin.pl.

Na co wydać pieniądze?

Wsparcie przewidziano na zakup, montaż i uruchomienie instalacji pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem, w efekcie czego wody te nie będą odprowadzane do kanalizacji, rowów odwadniających odprowadzających je poza teren nieruchomości, na tereny sąsiadujące, ulice, place itp. Otrzymane pieniądze będą przeznaczone na przewody odprowadzające wody opadowe (zebrane z rynien, wpustów do zbiornika nadziemnego, podziemnego, oczka wodnego, instalacji rozsączającej), zbiornik retencyjny podziemny lub nadziemny, oczko wodne,

instalację rozsączającą oraz elementy do nawadniania lub innego wykorzystania zatrzymanej wody.

Służymy pomocą

Program „Moja Woda” realizowany będzie w latach 2020-2024. W przypadku szczególnych pytań dotyczących możliwości sfinansowania danej inwestycji należy kontaktować się z ekspertami WFOŚiGW w Lublinie. Uruchomionych zostało pięć numerów telefonów, pod którymi pracownicy funduszu służą pomocą w wypełnianiu wniosków: 81 561 21 77, 81 561 21 58, 81 561 21 84, 81 561 21 51, 81 531 79 17.

Skorzystają też samorządy

Równolegle Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pracują nad trzema innymi działaniami dotyczącymi retencji na wsi i w miastach. Programy będą skierowane do samorządów. Mowa o kolejnych 210 milionach zł, które będzie można przeznaczyć na inwestycje z zakresu zatrzymywania i retencjonowania wody.



Andrzej Duda podczas wizyty w Parku Glinianki w Sulejówku zachęcał Polaków do prowadzenia małej retencji wody

FOT. JAKUB SZYMCZUK/KPRP



Więcej informacji o rządowych działaniach na rzecz ochrony klimatu, środowiska i gospodarki wodnej znajduje się na stronach gov.pl/web/klimat, nfosigw.gov.pl oraz wfos.lublin.pl. Zachęcamy do kontaktu z nami.

Ds. 162/14

Parczew, dnia 30 czerwca 2020 r

KOMUNIKAT

Zgodnie z zarządzeniem prokuratora

Prokuratury Rejonowej w Parczewie

wydanego w oparciu o art. 6 ust. 5 Ustawy z dnia 18 października 2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów **wzywa się do odbioru depozytu sądowego, złożonego na koncie sum depozytowych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w postaci pieniędzy w kwocie 629,78 zł uzyskanych z tytułu sprzedaży motocykla m-ki Honda CBR o nr VIN JH2P-C31A5TM002281.**

Jednocześnie poucza się, iż nieodebranie depozytu w terminie 3 lat skutkuje orzeczeniem o likwidacji depozytu i przejściem na własność skarbu państwa.

in200

Przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych ogólnobudowlanych, w budynkach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Rzeckiego 21, 20-637 Lublin

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie następujących robót na zadaniach :

**1. Remont balkonów
oś. im. H. Sienkiewicza**
- budynek ul. Juranda 3 - **22 szt.**

**2. Remont balkonów
oś. im. H. Sienkiewicza**
- budynek ul. Juranda 5 - **44 szt.**

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych na poszczególne roboty w ramach jednego zadania.

Oferta zbiorcza na całość robót w zadaniu powinna umożliwiać wyodrębnienie ceny i terminów wykonania dla poszczególnych budynków.

Składanie ofert w siedzibie Zarządu Spółdzielni ul. Rzeckiego 21, sekretariat pok. Nr 116 :- **do dnia 17.07. 2020 r. do godz. 10.00.**

Wymagane wadium – termin i sposób wniesienia określają WZ. Dokumentacja i Warunki Zamówienia dla każdego budynku dostępne są w Administracji osiedla im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie przy ul. Juranda 8 tel. 81-528-01-91
Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązujących w Spółdzielni „Regulaminu organizowania przetargów na roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, oraz inne przeprowadzone w zasobach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in219

Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots

SPRZEDA

z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości

Numer składnika	Nieruchomość	minimalna cena
1	Działkę o nr ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,1970 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	17.513,50 zł
2	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2775 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	19.059,50 zł
3	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
4	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
5	Działkę o nr ewidencyjnym 77, o powierzchni 0,2405 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.771,00 zł
6	Działkę o nr ewidencyjnym 78 o powierzchni 0,2430 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	29.070,00 zł
7	Działkę o nr ewidencyjnym 94, o powierzchni 0,1946 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	23.280,00 zł
8	Udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 220/8, o powierzchni 0,0439 ha, położonej w miejscowości Stołpie, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00081838/6 (składnik majątkowy nr 8 ujawniony w spisie inwentarza);	1.157,50 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać **do dnia 24 lipca 2020r.** (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. telefonu **81-479-91-41.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in213

Budynek nie do zburzenia dopóki są tu pisklęta i jaja

DECYZJA Nieprędko zacznie się rozbiórka zasiedlonego przez ptaki pustostanu w miejscu, przez które będzie przebiegać nowa jezdnia ul. Poniatowskiego. Jej budowniczcy dostali już zgodę na płoszenie ptaków, ale jedynie gołębi i to wyłącznie dorosłych, na dodatek pod warunkiem, że nie wychowują tu one piskląt i nie wysiadują jaj



Jest zgoda wyłącznie na płoszenie dorosłych gołębi. Jeżeli stwierdzone zostaną tam jaja lub pisklęta, prace będą musiały być przerwane. Ptaki mają mieć możliwość odchowania młodych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smağa

Zezwolenie dostała firma, która na zlecenie miasta przebudowuje Al. Racławickie, ul. Lipową i ul. Poniatowskiego. Projekt tej inwestycji przewiduje rozbiórkę pustostanu na rogu Al. Racławickich, bo jego w miejscu poprowadzona ma być nowa jezdnia. Budynek od lat jest siedliskiem ptaków, głównie gołębi, które mają tu gniazda i wychowują potomstwo. Ze względu na ich obecność nie można wyburzyć gmachu bez zgody służb ochrony środowiska. Z tego powodu firma musiała się wystarać o zezwolenie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

– Decyzja dotyczy tylko

jednej czynności: płoszenia i niepokojenia gołębi, bo przed rozebraniem budynku, żeby móc go zburzyć bezpiecznie dla ptaków, trzeba je najpierw stamtąd wypłoszyć – zastrzega Monika Prasowska, która w lubelskiej RDOŚ jest naczelnikiem Wydziału Ochrony Przyrody i Obszarów Natura 2000.

– Nasza decyzja, jak każda tego rodzaju, ma pewne obostrzenia. Jest nim warunek, że prace mają być prowadzone pod nadzorem ornitologa, bo przed rozpoczęciem rozbiórki budynku trzeba się upewnić, że nie ma tu innych gatunków ptaków, bo decyzja dotyczy wyłącznie gołębi – zastrzega Prasowska. Dodajmy, że RDOŚ zgodziła się wyłącznie na

płoszenie dorosłych osobników. – Jeżeli stwierdzone zostaną tam jaja lub pisklęta, to prace będą musiały być przerwane, żeby umożliwić gołębim wyprowadzenie tych lęgów.

Pozwolenie jest ważne do końca bieżącego roku. Kiedy można się spodziewać rozbiórki pustostanu? – Harmonogram inwestycji w najbliższym czasie nie zakłada prac związanych z wyburzeniem budynku przy ul. Poniatowskiego. Będzie to możliwe dopiero po uzyskaniu ostatecznej opinii ornitologicznej, na którą czekamy – informuje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.

– W przypadku, gdy opinia ornitologiczna zostanie wydana w miarę szybko, to

w żaden sposób nie wpłynie to na harmonogram realizowanych prac – deklaruje Góźdź. – Gdyby jednak ten proces się wydłużył, może się to przełożyć na przesunięcie kolejnych etapów robót drogowych. Na ten moment jednak jest za wcześnie, żeby taki scenariusz brać pod uwagę.

Przypomnijmy, że prokuratura oraz policja sprawdzają okoliczności majowego pożaru w pustostanie. Wybuchł on w noc przed planowaną wizytą wynajętego przez drogowców ornitologa, który miał sprawdzić, czy w pustostanie żyją ptaki. Ornitolog potwierdził ich obecność, stwierdziwszy też, że część z nich padła, o czym powiadomił policję.



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE, ŻE

**ponowne głosowanie w wyborach
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
odbędzie się w dniu 12 lipca 2020 r.
w godz. 7.00-21.00.**

**Uwaga! Zmiana numeracji i niektórych siedzib
obwodowych komisji wyborczych w Lublinie!**

Informacje o numerach, granicach i siedzibach obwodowych komisji wyborczych w Lublinie dostępne są na stronie:

www.bip.lublin.eu

Wyborcy niepełnosprawni i osoby starsze, mające trudności w poruszaniu się, mogą w dniu wyborów skorzystać z bezpłatnego transportu z miejsca zamieszkania do lokalu wyborczego i z lokalu wyborczego do miejsca zamieszkania. W celu zamówienia transportu należy w dniu 12 lipca 2020 r. kontaktować się z Miejskim Biurem ds. wyborów.

Numery telefonów do Miejskiego Biura ds. wyborów:
81 466 1615, 81 466 1616, 81 466 1207.

in210

Sztafeta miłości

KOŚCIÓŁ Dziś ostatni dzień zapisów na tegoroczną Lubelską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Zamiast 12-dniowej wędrówki wszystkich pątników będzie sztafeta modlitwy

42 Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy pod hasłem Soli Deo nawiązującym do kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pierwsi pątnicy wyjadą w drogę 4., a nie tak jak dotychczas 3 sierpnia. Każdego dnia pielgrzymować będą inni wierni. Jednocześnie iść będzie mogło tylko 150 osób podzielonych na trzy grupy. Po dojściu na wyznaczone miejsce pątnicy wrócą do domów, a na szlak wyjadą kolejni.

Każdy indywidualnie musi zabezpieczyć sobie posiłek na cały dzień. Nie będzie możliwości nocowania po trasie nawet u „znajomych”. Każdego dnia autokar będzie przywozić i odwozić pielgrzymów – mówi ks. Mirosław Ładniak, przewodnik pielgrzymki. Dzięki wymianie pielgrzymów, na lubelskiej pielgrzymce może być nawet ponad tysiąc osób. Pielgrzymować będą na własną odpowiedzialność. Przed wyruszeniem na szlak będą musieli podpisać

specjalne oświadczenie. Każdego dnia przed wyjazdem obowiązkowo będą mieli też mierzoną temperaturę.

Listy wypełniają się bardzo szybko – przynajmniej ks. Ładniak. – Miejsca nie ma już m.in. w Puławach i Świdniku. Jeśli jednak po 10 lipca okaże się, że pojawiły się jakieś wolne miejsca w innych miastach to będę pisał do chętnych z list rezerwowych i ich o tym informowałem.

W tym roku pielgrzymka przejdzie przez Lublin inaczej niż w ubiegłych latach. Po mszy w Archikatedrze Lubelskiej o godz. 6 pątnicy przejdą z placu katedralnego przez Deptak, Kapucyńską, ul. Narutowicza, Głęboką i al. Kraśnicką do Konopnicy i Wilkołaza. Zapisy prowadzone w tym roku wyłącznie przez internet i prowadzone przez księży przewodników grup kończą się 10 lipca. Więcej na stronie pielgrzymki: www.pielgrzymka.lublin.pl

(ASK)

Znów objazdy

NA DROGACH Różnych utrudnień w kilku punktach miasta muszą się spodziewać w najbliższych dniach kierowcy. Z kolei pasażerów komunikacji miejskiej czekają objazdy

DOMINIK SMAGA

11 lipca rozegrany zostanie drugi etap XXIII Międzynarodowego Wyścigi Kolarskiego Tandemów. Zawodnicy mają wystartować ok. godz. 10 na ul. Poligonowej na wysokości osiedli mieszkaniowych. Stamtąd przejadą do ul. Zelwerowicza, „starą” Poligonową, drogą serwisową ul. Zelwerowicza i ul. Poligonową po stronie bloków, gdzie będzie meta etapu. Ulice mają być zamknięte dla ruchu. Tylko ul. Zelwerowicza będzie zwężona.

• Linia 4 jadąc w stronę centrum skręci z Poligonowej w Zelwerowicza, następnie przez Koncertową, dotrze do ul. Ducha, a dalej przez al. Sikorskiego. Tą samą trasą wróci w kierunku Poligonowej. Linia 47 z al. Kompozytorów Polskich pojedzie przez Koncertową, Kosmowskiej, Północną, Ducha i Willową.

W niedzielę

Kolarze będą się ścigać

na terenie podstrefy ekonomicznej na Felinie. – Start i meta tego etapu przewidziana jest na ul. Hessa. Przejazd planowany jest ulicami: Hessa, Plewińskiego, Braci Krausse, Rataja i ponownie Hessa – zapowiada Justyna Góźdz z ZTM.

Ulice między godz. 10 a 13.30 będą całkowicie niedostępne dla kierowców.

Od poniedziałku

Zamknięta zostanie ul. Inżynierska (na wysokości zakrętu niedaleko elektrociepłowni Wrotków). Objazd ma być przez ul. Smoluchowskiego i Wrotkowską. Prace związane z siecią ciepłowniczą potrwać do 16 lipca.

– Od godz. 7.00 13 lipca, do końca kursowania komunikacji dziennej 16 lipca skróceniu do pętli przy Herberta ulegają trasy linii **29** i **162** – zapowiada Monika Fisz z ZTM. Jeśli prace skończą się wcześniej, **29** i **162** wcześniej powrócą na pełną trasę.

W drodze na służbę zatrzymał pijanego

BEZPIECZEŃSTWO Dzielnicy z Lublina zatrzymał pijanego kierowcę. Starszy mężczyzna prowadził samochód, mając blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Do zdarzenia doszło 7 lipca przed południem. Aspirant Tomasz Łukasik z Komisarjatu IV Policji w Lublinie jechał na służbę. W miejscowości Zakrzówek zwrócił uwagę na daewoo, jadące „węzykiem”. Kierowca kilkakrotnie zahaczał też o przydrożny rów, mijając po drodze kilka samochodów. Stwarzał poważne zagrożenie. Policjant postanowił interweniować. W pewnym momencie kierowca

daewoo stracił panowanie nad autem. Na zakręcie zjechał z jezdni i uderzył w ogrodzenie posesji. Potem staranował znak przejścia dla pieszych i zatrzymał się na chwilę. Dzielnicy wykorzystał ten moment. Podbiegł do samochodu i zabrał kierowcy kluczyki. Wezwał mundurowych, którzy zatrzymali pijanego właściciela daewoo. Okazało się, że 67-latek ma w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Mężczyzna jechał z pasażerem, który również był pijany. Kierowca musi się teraz liczyć z grzywną oraz karą do 2 lat więzienia. (**JSZ**)

KRÓTKO

Zagłosują gdzie indziej

ZMIANA Z ul. Harnasie na ul. Poturzyńską przeniesiona została siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej nr 104. Poinformował o tym wczoraj Urząd Miasta Lublin. – Zmiana dotyczy mieszkańców ul. Baletowej, Barcickiego, Bołbotta, Dereckiego, Gołębiowskiego, Halickiego, Króla Rogera, Melománów, Noskowskiego, Operowej, Raginisa, Staczińskiego, Zelwerowicza oraz Harnasie (strona nieparzysta, numery od 1 do 7) i Koncertowej (strona nieparzysta, numery od 21 do 25 i strona parzysta od numeru 4 do końca) – przekazało biuro prasowe Ratusza. (**DRS**)

Miasto pomoże dojechać

WYBORY Transport do lokali wyborczych dla osób niepełnosprawnych, starszych i mających problemy z poruszaniem się zapewnią w najbliższą niedzielę władze Lublina. Usługa ma być świadczona od godz. 7 do 21 na trasie z miejsca zamieszkania do

lokalu wyborczego i z powrotem. Żeby zamówić transport należy w dniu głosowania, czyli w niedzielę, 12 lipca, zadzwonić do Miejskiego Biura ds. Wyborów pod jeden z następujących numerów telefonów: 81 466 16 15, 81 466 16 16 lub 81 466 12 07. (**DRS**)

Rozbierz się dla artysty

AKCJA Ze starych płaszczy, futer oraz palt stworzona ma być instalacja artystyczna na tegoroczną Noc Kultury, przeniesioną z czerwca na 9-11 października. Przerabianiem odzieży na dzieło sztuki zajmie się Jarosław Koziara, który co rok przystraja ulice w lampiony z sukien, ryby albo balony. W tworzeniu instalacji można artystę pomóc, wystarczy przynieść tego typu jesienno-zimowe okrycia do siedziby Warsztatów Kultury, które wręcz proszą o takie wsparcie. Na płaszcze i fura będą czekać do 15 września, odzież można zostawić w sekretariacie przy Grodzkiej 7 w dni powszednie od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 16.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ótródnienia asz strah

NA DROGACH Od poniedziałku zamknięta zostanie ul. Inżynierska na wysokości zakrętu niedaleko elektrociepłowni Wrotków. Na razie zamknięty jest chodnik po stronie elektrociepłowni, o czym informuje tabliczka z niespodzianką dla spostrzegawczych.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Dotacje na kapitał obrotowy z Funduszy Europejskich dla mikro i małych firm województwa lubelskiego już dostępne. W puli jest 74 mln zł!

Już 15 lipca mikro i małe przedsiębiorstwa, będą mogły składać wnioski o dotację na kapitał obrotowy. Konkurs jest kierowany do firm z województwa lubelskiego, które znalazły się w trudnej sytuacji ekonomicznej w związku z negatywnymi skutkami pandemii i odnotowały spadek obrotów o minimum 30 %. Wsparcie na finansowanie kapitału obrotowego mikro i małych przedsiębiorstw pochodzi ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania 3.7 Wzrost Konkurencyjności MŚP z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 -2020. Wnioski przyjmuje Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie.

– Tym razem liczy się kolejność zgłoszeń. Sam wniosek o dofinansowanie został maksymalnie uproszczony tak, aby każda firma mogła w prosty i szybki sposób złożyć swoją aplikację. Od 15 lipca od godziny 10.00.00 poprzez system LSI2014 przedsiębiorcy będą mogli aplikować o dofinansowanie w tym Działaniu. Nabór wniosków potrwa do wyczerpania 140 % alokacji przeznaczonej na nabór lub 5000 złożonych wniosków – mówi Elżbieta Katarzyna Kędzierska, Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie. – Finansowanie i utrzymanie bieżącej działalności przedsiębiorstw w okresie kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 jest dla nas priorytetem. To przecież mikro i małe firmy stanowią o sile lubelskiej gospodarki. Dlatego wzmocnienie płynności finansowej rodzimych przedsiębiorców to cel również dla Samorządu Województwa Lubelskiego. – dodaje.

Na co można przeznaczyć dofinansowanie?

Przedsiębiorcy, którzy skorzystają z dotacji na kapitał obrotowy będą mogli sfinansować



wydatki związane z bieżącą działalnością firmy, w tym m.in.: wynagrodzenia, zakup materiałów czy usług, opłat bieżących takich jak: gaz, prąd, paliwo, koszty najmu powierzchni czy ubezpieczenia działalności gospodarczej.

Jaka jest kwota bezzwrotnej dotacji?

Kwota wsparcia uzależniona jest od liczby zatrudnionych osób w oparciu o umowę o pracę, w przeliczeniu na pełne etaty w firmie i czasu na jaki przedsiębiorca będzie się starał o dofinansowanie, maksymalnie trzech miesięcy. Dla przykładu, samozatrudniony lub przedsiębiorca zatrudniający 1 pracownika na pełny etat będzie mógł wnioskować na okres jednego miesiąca o kwotę 7 845,11 zł, zaś wnioskując o wsparcie na trzy miesiące to odpowiednio kwota 23 535, 33 zł. W przypadku 49 pełnych etatów w firmie, można aplikować na jeden miesiąc o dotację w wysokości 54 915,77 zł, a w skali 3 miesięcy to już 164 747, 31 zł.

Jakie warunki należy spełnić, aby otrzymać dotację?

Po pierwsze, aby przedsiębiorca mógł pozyskać dofinansowanie powinien zaliczać się do grupy mikro*, małych** firm lub być samozatrudnionym, a miejscem jego siedziby lub oddziału oraz prowadzenia

działalności musi być województwo lubelskie.

* W kategorii MŚP mikroprzedsiębiorstwo definiuje się jako przedsiębiorstwo, które zatrudnia mniej niż 10 pracowników i którego roczny obrót lub roczna suma bilansowa nie przekracza 2 milionów EUR.
** W kategorii MŚP małe przedsiębiorstwo definiuje się jako przedsiębiorstwo, które zatrudnia mniej niż 50 pracowników i którego roczny obrót lub roczna suma bilansowa nie przekracza 10 milionów EUR.

Co więcej, wsparcie uzyska wyłącznie firma, która znalazła się w sytuacji nagłego nieodboru lub braku płynności w związku z wystąpieniem pandemii COVID-19 i odnotowała spadek obrotów (przychodów ze sprzedaży), o co najmniej 30% w okresie wybranego jednego miesiąca w 2020 roku począwszy od 1 marca 2020 r. w porównaniu do poprzedniego miesiąca lub w porównaniu do tożsamego miesiąca ubiegłego roku.

Po trzecie, przedsiębiorca prowadził działalność gospodarczą na dzień 31 grudnia 2019 r. oraz prowadzi ją w momencie złożenia wniosku.

To trzy główne warunki, które musi spełnić firma aby móc starać się o dofinansowanie, pozostałe opisano w dokumentacji do naboru.

Gdzie znajduje się dokumentacja?

Dokumentacja do naboru dostępna jest na stronie

internetowej: <https://rpo.lubelskie.pl/rpo/wiadomosci/nabory-konkursy/3-7-wzrost-konkurencyjnosci-przedsiębiorstw-finansowanie-kapitału-obrotowego-mikro-i-małych-przedsiębiorstw/>.

Tym razem również załączniki wymagane do wniosku o dofinansowanie zostały ograniczone do minimum.

Jaki jest termin na złożenie wniosku?

Nabór wniosków zaczyna się 15 lipca 2020 roku o godzinie 10.00.00 i potrwa nie dłużej niż do momentu wyczerpania 140 % alokacji lub do złożenia 5000 wniosków. Już od 9 lipca Wnioskodawcy mają możliwość wypełniać wnioski, tak aby wcześniej przygotować się do aplikowania o wsparcie.

Jak złożyć wniosek o dotację?

Wnioski aplikacyjne będą składane poprzez system teleinformatyczny LSI2014 <https://lsi2014.lubelskie.pl>

Osoba podpisująca wniosek musi posiadać profil zaufany EPUAP lub podpis elektroniczny, są one (jedno z wymienionych) niezbędne do stworzenia profilu firmy w systemie LSI2014 oraz do podpisania wysłanego wniosku. Informacje jak krok po kroku stworzyć profil zaufany EPUAP oraz jak zarejestrować profil firmy w systemie LSI2014 dostępne są w filmach instruktażowych przygotowanych przez LAW P. Filmy dostępne pod adresem: rpo.lubelskie.pl

LAWP W LUBLINIE

Pracownicy Punktu Kontaktowego LAW P odpowiedzą na Państwa pytania telefonicznie pod numerami telefonów **81 462 38 31** lub **81 462 38 12** oraz mailowo: lawnp@lawnp.eu

Zapraszamy do kontaktu!

Fundusze Europejskie
Program RegionalnyRzeczpospolita
Polskalubelskie
Smajdzić życie!Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Materiał współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

11 uczniów na 1 miejsce w ławce.

Ostatni dzień rekrutacji

EDUKACJA Dziś kończy się rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Najbardziej oblegane są licea. W Lublinie nie rządzi już jednak ŻUS! To nie koniec zmian. Powoli rośnie zainteresowanie szkołami branżowymi

Agnieszka Kasperska

Rekrutacja do szkół ponadpodstawowych prowadzona jest w internecie. Kandydaci mogą w tym roku wybrać tylko trzy szkoły, ale w każdej z nich dowolną liczbę oddziałów. Wydrukowany i podpisany przez rodziców wniosek, najpóźniej dziś! trzeba dostarczyć do szkoły pierwszego wyboru. Osobistą wizytę zastąpić można jednak podpisując wniosek korzystając z profilu zaufanego lub podpisu kwalifikowanego.

Kandydaci do technikum lub szkoły branżowej I stopnia muszą do szkoły pierwszego wyboru dostarczyć także badania przydatności do zawodu.

Miasto Lublin w prowadzonych przez siebie szkołach przygotowało na przyszły rok szkolny 5686 miejsc w klasach pierwszych. Większość, bo 3274 z nich znajduje się w 117 klasach liceów ogólnokształcących. 1920 miejsc przygotowano w 61 oddziałach technikum, a 492 miejsca w 18 oddziałach szkół branżowych I stopnia.

Liceum Ogólnokształcące

W ostatnich latach najbardziej oblegany przez kandydatów był tzw. ZUS, czyli licea im. Zamoyskiego, Unii Lubelskiej i Staszica. W tym roku jest jednak inaczej. W I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica najbardziej obleganymi klasami jest oddział biologiczno-chemiczny (137 chętnych na 32 miejsca) oraz matematyczno-geograficzno-angielski (123 osoby). W II Liceum Ogólnokształcącym im. Hetmana Jana Zamoyskiego najwięcej, bo 216 absolwentów podstawówek walczy o 32 miejsca w oddziale geograficzno-matematyczno-angielskim. W III Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej o przyjęcie do klasy biologiczno-chemiczno-matematycznej ubiega się 218 osób.

W tym roku najwięcej chętnych ubiega się o przyjęcie do V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie: do klasy 1C (biol-chem-ang) aplikują 362 osoby, do 1D (także biol-chem-ang) – 337 osób, a do 1 F (mat-geogr-wos) – 300. Ogromną popularnością cieszy się w tym roku także IV Liceum Ogólnokształcące im. Stefani Sempołowskiej, gdzie o przyjęcie do klasy mat-geogr ubiega się 316

osób, do pol-hist-wos – 311 osób.

„Sempołowska” to w tym roku szkoła, którą wskazało wyjątkowo wielu absolwentów podstawówek. Nawet do najmniej obleganej klasy w tej szkole (geogr-ang-hiszp) aplikuje aż 290 absolwentów podstawówek.

W IX Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika najpopularniejsza jest klasa mat-geogr-ang, w której uczyć chciałoby się aż 315 kandydatów. W XV Liceum Ogólnokształcącym działającym w ramach Zespołu Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego do klasy biol-wos-an dostać próbuje się 321 osób, a w XXX Liceum Ogólnokształcącym im. księdza Jana Twardowskiego do biol-geogr-ang - 330 osób.

Podobnie jak w latach ubiegłych, także teraz najwięcej absolwentów podstawówek ubiega się o przyjęcie do klas biologiczno-chemicznych. W „Zamoju” to 209 osób (na 32 miejsca) w klasie z językiem angielskim i niemieckim oraz 176 osób na 16 miejsc w klasie angielsko-francuskiej. W „Unii” to 210 osób na 32 miejsca. W Sempołowskiej biol-chemu uczyć chce się aż 308 osób (na 32 miejsca), a w Koperniku - 300.

Znaleźć można jednak też szkoły, w których na kierunek ten jest znacznie mniej chętnych w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej na 32 miejsca jest zaledwie 39 chętnych. W XVIII Liceum

Ogólnokształcącym działającym w ramach Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Stanisławy Paleolog do klasy biol-chem-ang o 32 miejsca konkurują 34 osoby.

W nawet najbardziej popularnych szkołach znaleźć można też stosunkowo mało popularne klasy. W „Staszicu” do klasy międzynarodowej uczęszczać chce 31 osób. O jedną... mniej niż liczba dostępnych miejsc.

Technika

W tym roku dużo chętnych także na naukę w technikach. Podczas gdy w najpopularniejszej klasie w liceum ogólnokształcącym o jedno miejsce walczy ponad 11 osób, to w najbardziej obleganej klasie technikum jest ich blisko 8.

Mowa o Technikum Ekonomiczno-Handlowym działającym w ramach Zespołu Szkół nr 1 i klasie, której absolwenci zostaną technikami informatykami. W jednym z oddziałów ten zawód zdobywać chce 245, a w drugim 184 osoby.

Technikiem informatykiem w tym roku najczęściej zostać chcą absolwenci lubelskich podstawówek, którzy decydują się na naukę w tym typie szkół. W Technikum Budowlano-Geode-

zyjnym (PSBiG) ubiega się o to 166 osób, w Technikum Energetyczno-Informatycznym (ZSEN) - 200 osób, w Technikum Transportowo-Komunikacyjnym (ZSTK) - 123 osoby, w Technikum Ekonomicznym (ZSEK) - 158 osób, a w Technikum Elektronicznym (ZSEL) - 204 chętnych. W każdej z klas w tych szkołach uczyć mogą się jednak tylko 32 osoby.

Ale technik informatyk to nie jedyny popularny kierunek. W Technikum Ekonomicznym (ZSEK) technikami ekonomistów chcą zostać 152 młodych ludzi (64 miejsca). Tytuł technika analityka w Technikum Chemicznym (ZSCHiPS) zdobywać chce 105 osób (64 miejsca).

Najbardziej popularnym kierunkiem w Technikum Budowlanym (ZSB) jest klasa, w której zdobyć można tytuł technika budownictwa (na 32 miejsca jest 56 chętnych), a w Technikum Budowlano-Geodezyjnym (PSBiG) oprócz technika informatyka wielu chętnych uczyć chce się w klasach technik geodeta (120 chętnych), technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej (122 chętnych) i technik budownictwa (98 chętnych).

Tłok także w Technikum Elektronicznym (ZSEL). Naj-

popularniejszy kierunek to tam technik teleinformatyk (204 chętnych) i technik elektronik (189 chętnych). W Technikum Gastronomiczno-Hotelarskim (ZS-5) technikami żywienia i usług gastronomicznych 156 osób aplikuje na 32 miejsca.

Szkoła branżowa

W poprzednich latach dyrektorzy szkół branżowych narzekali na małe zainteresowanie ze strony absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów. W tym roku widać rosnące, powoli ale jednak, zainteresowanie jak najszybszym zdobyciem wykształcenia zawodowego.

Nie wszystkie specjalności są jednak modne.

W Branżowej Szkole Wielozawodowej I stopnia nr 1 (LCKZiU) ogrodnikiem chce zostać jedynie 6 osób (na 16 miejsc), a ślusarzem 8 osób (16 miejsc). W Branżowej Szkole Budownictwa I stopnia nr 1 (ZSB) tytuł dekarza planuje zdobywać 8 osób (16 miejsc). Są jednak kierunki, na których ze stworzeniem klas nie powinno być kłopotów. Chętnych do zostania monterem zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie w Branżowej Szkole Budownictwa I stopnia nr 1 (ZSB) jest 49 osób (na 32 miejsca), a kucharzem w Branżowej Szkole Gastronomicznej I stopnia (ZS-5) zainteresowane są 52 osoby (32 miejsca).

Największym zainteresowaniem cieszy się nauka w Branżowej Szkole Samo-

chodowej I stopnia (ZSS). Mechanikiem pojazdów samochodowych chce zostać tam 88 osób, a elektromechanik pojazdów samochodowych – 62 osoby. W Branżowej Szkole Rzemieślniczej I stopnia (Kilińskiego ZSRiP) o przyjęcia na jedno z 32 miejsc w klasach wielozawodowych ubiega się 81, 65, 57 osób. Wśród proponowanych zawodów znajdują się tam m.in. betoniarz-zbrojarz, elektromechanik pojazdów samochodowych, lakiernik samochodowy, piekarz, tapicer, sprzedawca czy fotograf, kucharz i kuisier.

W Branżowej Szkole Spożywczej I stopnia (ZSCHiPS) o 24 miejsca w klasie szkolącej przyszłych cukierników konkurują 52 osoby. W Branżowej Szkole Usługowej I stopnia nr 1 (ZSO-WI) fryzjerem chce być 51 osób (16 miejsc), a fotografem – 41 osób.

Harmonogram

Od 31 lipca do 4 sierpnia, czyli tuż po otrzymaniu wyników egzaminów ósmoklasisty, absolwenci podstawówek będą mogli zmienić swoje szkolne preferencje. Żeby to zrobić będą musieli zgłosić się do szkoły pierwszego wyboru i pisemnie zrezygnować ze złożonego wcześniej wniosku, a ponownie wypełniony druk dostarczyć do nowo wybranej szkoły pierwszego wyboru.

12 sierpnia o godz. 10 opublikowane zostaną listy kandydatów zakwalifikowanych do przyjęcia. Do 18 sierpnia będą oni musieli potwierdzić chęć podjęcia nauki w konkretnej szkole i dostarczyć do niej komplet dokumentów. Dzień później opublikowane będą listy przyjętych.

Szczegółowe informacje, w tym te dla kandydatów w miejscach szkół ponadpodstawowych pochodzących z innych gmin lub szkół prowadzonych przez inne podmioty dostępny jest na <https://lubelszczyszna.edu.com.pl/>

Wyjaśnienie

Wszystkie statystyki pochodzą ze strony <https://lubelszczyszna.edu.com.pl/> i pokazują stan na 9 czerwca godz. 12.00. Pokazują liczbę wszystkich chętnych kandydatów, którzy wybrali konkretną szkołę, a nie tylko tych, dla których była ona tzw. pierwszym wyborem.

Kto dopilnował jak zagłosowała babcia

RYKI Pani Janina (86 l.) nie brała udziału w pierwszej turze wyborów. W drugiej zagłosowała korespondencyjnie. Pomogła jej w tym radna miejska z klubu PiS. Syn seniorki zgłosił sprawę na policję

Radosław Szczęch

– Tego już za wiele. Najpierw przypadkiem przyjeżdża do nas radna miejska, która akurat ma przy sobie dokumenty zgłoszenia chęci głosowania korespondencyjnego, a kilka dni później, pod moją nieobecność, przyjeżdża kuzyneczka i „pomaga” mamie zagłosować. Dla mnie to wygląda podejrzanie, dlatego zgłosiłem tę sprawę na policję – opowiada nam pan Aleksander, mieszkaniec Ryk.

Jak dodaje, w niedzielę miał w planach zawieźć mamę na głosowanie tradycyjnie.

– Mama pojechałaby normalnie, samochodem – tłumaczy.

maczy. I dodaje: – Gdyby jeszcze były to osoby neutralne, apolityczne, mógłbym to zrozumieć, ale mi to wygląda na polityczną agitację jednej opcji. Jestem pewien, że nie był to odosobniony przypadek.

Radną, która pomogła złożyć wniosek o głosowanie korespondencyjne, była członkini klub Prawa i Sprawiedliwości w ryckiej radzie miasta Halina Jeżewska.

– Nie zrobiłam nic złego. Uważam, że każdy ma prawo głosować w wyborach. Wiedziałam, że pani Janina nie mogła wziąć udziału w pierwszej turze, więc gdy przejeżdżając obok zauważyłam ją na podwórku, zatrzymałam się żeby porozmawiać. Ta pani wyraziła zgodę, podpisała się. Gdyby nie ja, mogłaby zostać pozbawiona prawa wyborczego, nie ze swojej winy – tłumaczy radna. – Pomogłam w ten sposób kilku starszym mieszkańcom. Nie ma tutaj mowy o naruszeniu prawa. Nawet gdybym przy tym namawiała do głosowania na konkretnego kandydata. Ale zapewniam, że tego nie robiłam.

Nie wiemy, jak wyglądał sam proces głosowania. Według pana Aleksandra, jego mama mogła zostać zmanipulowana przez dalszych członków rodziny, którzy mieli jej pomóc dokonać formalności. Ona sama przekonuje, że w pełni świadomie poparła jednego z kandydatów. Innego, niż żyłby sobie tego jej syn.

– Z tego, co mówi policja, prawo nie zostało złamane, ale ja mam wątpliwości, czy takie chodzenie po domach, do starszych osób, szczególnie pod nieobecność dzieci jest właściwe – podsumowuje pan Aleksander.

Sam o swoich poglądach politycznych woli nie mówić. – Ryki to specyficzne miasto, a nie chciałbym zatrudniać szklarza – śmieje się nasz rozmówca.

Sam o swoich poglądach politycznych woli nie mówić. – Ryki to specyficzne miasto, a nie chciałbym zatrudniać szklarza – śmieje się nasz rozmówca.

W Chełmie powstaną dwa nowe muzea



CHEŁM Dziś wicepremier Jacek Sasin i europoseł Beata Mazurek ogłosiły koncepcje powstania w mieście dwóch nowych instytucji. To jeden z akcentów obchodów 77. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej.

Instytut Prawdy i Pojednania w założeniu ma być placówką badawczą i edukacyjną zajmującą się różnymi okresami historii ze szczególnym naciskiem na dzieje najnowsze. Niewykluczone, że instytut będzie odpowiedzialny za koordynowanie tzw. polityki historycznej państwa wewnętrznej i zagranicznej.

Z kolei Muzeum Ofiar Wołynia będzie placówką wystawienniczą, gromadzącą pamiątki i relacje ofiar, a także badawczą i edukacyjną. Jej

działalność będzie badać i upamiętniać zbrodnię wołyńsko-galicyską, w wyniku której, w czasie II wojny światowej członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) zamordowali na Wołyniu i we wschodniej Galicji około 100 tysięcy Polaków. Niewykluczone, że muzeum znajdzie swoją siedzibę przy ul. Lubelskiej, gdzie za 450 tys. zł miasto kupiło budynek po byłym młynie „Michalenki”. Kosztem kolejnych 50 tys. zł została zamówiona dokumentacja projektowo-kosztorysowa na rewitalizację budynku. Ma być gotowa do 30 października 2020 r. Wykona go Pracownia Architektów ZEN z Katowic.

(WZ)

Z Lublina do Włodawy w dwie godziny

WŁODAWA Nowa nadzieja dla linii kolejowej Chełm-Włodawa. Trasa ta została wymieniona w Programie Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – Kolej Plus. W ramach tego programu inwestycje będą nawet w 85 proc. finansowane ze środków rządowych. Wczoraj we Włodawie, w obecności wicepremiera Jacka Sasina i przedstawicieli PKP

przedstawicieli gmin i powiatów podpisali stosowne porozumienie. Projekt rewitalizacji linii Chełm - Włodawa Polskie Linie Kolejowe oszacowały na 230 mln zł. Linia kolejowa Chełm - położona jest na terenie powiatów: chełmskiego i włodawskiego. Malownicza trasa o długości ok. 45 km ma 10 przystanków. Nie licząc

Chełma, pociągi pasażerskie kursują tu tylko w wakacje i zatrzymują się w miejscowościach: Ruda Huta, Ochówek, Uhrusk i Wola Uhruska, Majdan Stuleński, Okuninka Białe, Sobibór i Stulno. Stacja Włodawa, a w zasadzie Orchówek, oddalona jest o 5 kilometrów od centrum miasta. – Jak zapewnią przedstawiciele PKP, jeżeli linia zostanie zrewitalizowana,

to z Włodawy do Lublina dojedziemy w dwie godziny – mówi starosta włodawski Andrzej Romańczuk.

– A czas dojazdu do Chełma z Włodawy skróci się z 80 do 50 minut.

Niewykluczone też, że linia zostanie wydłużona o 4 kilometry i powstanie nowa stacja – Włodawa Miasto.

(WZ)

R E K L A M A

SAFER SHOPPING SAFER LIFE.

- ✓ DOGODNY DOJAZD I PARKING
- ✓ BEZPIECZNE I WYGODNE ZAKUPY W JEDNYM MIEJSCU

vivo-lublin.pl

VIVO!

LUBLIN

Czy nowy maszt połączy Dubeczno ze światem?

POZA ZASIĘGIEM – Nowa wieża powstanie do końca listopada 2020 roku – zapowiada Jerzy Pilewski z sieci PLAY. – Nie możemy się doczekać – mówi Jarosław Mazurek z Dubeczna, który żeby swobodnie porozmawiać przez komórkę musi wyjść do ogródka

Wojciech Zakrzewski

Okłopotach w kontakcie ze światem mieszkańców Dubeczna w powiecie włodawskim pisaliśmy przed tygodniem. Wszyscy, z którymi rozmawialiśmy, skarżą się na fatalny zasięg komórkowy w swoich domach. Ratunkiem jest wychodzenie przed dom czy siadanie w oknie na wyższym pietrze. Są też tacy, którzy by swobodnie przez telefon porozmawiać, wsiadają do samochodu i jadą.

– To bardzo uciążliwe i męczące. Leczę się onkologicznie, więc schodzenie do ogrodu, żeby skontaktować się z lekarzem, to nic przyjemnego – mówi Jarosław Mazurek. – Poza tym to XXI wiek! Żeby człowiek nie mógł zadzwonić z własnego telefonu w salonie?



Fizyki nie da się oszukać

– Niestety, fizyki nie da się oszukać. Nasza najbliższa stacja bazowa jest dość daleko od miejscowości Dubeczno. Dlatego zasięg nie jest idealny, mimo że maksymalnie wykorzystujemy jej możliwości. Przepraszamy za utrudnienia. W najbliższym czasie nie planujemy jednak budowy kolejnej stacji bazowej w tej okolicy – mówi Wojciech Jabczyński, rzecznik Orange Polska.

Arkadiusz Majewski, starszy specjalista z Działu

Komunikacji Korporacyjnej sieci PLUS: – Nasze służby techniczne sprawdziły opisany przypadek i nie stwierdziły żadnych problemów w funkcjonowaniu sieci na wskazanym terenie. Miejscowość Dubeczno znajduje się w odległości ok 4 km od naszej stacji bazowej w świetle sektora, który pracuje poprawnie i w ostatnim czasie nie były na niej prowadzone żadne prace, ani nie było zarejestrowanych awarii.

Majewski przypomina, że na zasięg telefonii komórkowej

Wszyscy mieszkańcy Dubeczna, z którymi rozmawialiśmy, skarżą się na fatalny zasięg komórkowy w swoich domach. Na zdjęciu Jarosław Mazurek i Henryk Cieślowski

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

we wpływa też ukształtowanie terenu i warunki atmosferyczne.

– Biorąc pod uwagę występujące w ostatnim czasie

burze i gwałtowne opady deszczu być może to one miały wpływ na to, o czym Państwo piszą – stwierdza.

PLAY: Będzie maszt i nowe anteny

Jak się okazuje, jest szansa, żeby mieszkańcy Dubeczna mogli swobodnie korzystać z komórek i to bez wychodzenia z domu.

– Prowadzimy obecnie dwa procesy administracyjno-budowlane, które odpowiednio w perspektywie kilku oraz kilkunastu mie-

sięcy pozwolą na poprawę jakości sieci w okolicy Du-



beczna. Ponadto planujemy zamontowanie nowych anten na maszcie stacji bazowej należącej do innego operatora – zapowiada Jerzy Pilewski z sieci PLAY. – Należy wziąć jednak pod uwagę, iż obniżona jakość sieci w okolicach Dubeczna wynika z konieczności ustalania parametrów funkcjonowania sieci z operatorami i regulatorem ukraińskim, z uwagi na brak międzynarodowej koordynacji we wspomnianym paśmie.

Ale najważniejsza wiadomość dla mieszkańców wsi jest taka, że nowa wieża ma powstać do końca listopada 2020 roku. Wiele zależy od tego kiedy operator otrzyma pozwolenie na budowę.

Ludzie listy piszą

– A do tego mamy jeszcze koronawirusa. Wszystko załatwia się przez telefon, albo internet – mówi Henryk Cieślowski, sąsiad Mazurka.

– Właśnie ta szczególna sytuacja powoduje, że jako operator dostajemy wiele apeli i listów od mieszkańców miejscowości z całej Polski, którzy proszą o zintensyfikowanie działań inwestycyjnych, nawet w miejscach, gdzie jeszcze niedawno spotykaliśmy się ze sceptycznymi głosami wobec rozwoju technologii bezprzewodowych sieci telekomunikacyjnych – dodaje Jan Pilewski z PLAY.

Zimna Woda to plac budowy. Zakaz wstępu

ŁUKÓW Ciepła pogoda sprzyja wypoczynkowi nad wodą. Mieszkańcy Łukowa zaczęli korzystać z zalewu Zimna Woda. Tymczasem, władze miasta i policja przypominają, że nie wolno tam wchodzić.

W ostatni weekend sporo mieszkańców przyjechało tu wypocząć i m.in. kąpać się. Policja szybko upominała ludzi.

– Zalew Zimna Woda to obecnie teren budowy i obowiązuje zakaz przebywania. Podobnie, kąpielisko jest niedopuszczalne do użytkowania. Są tablice informujące o tych zakazach – podkreśla asp. szt. Marcin Józwiak rzecznik łukowskiej policji. – Jeszcze nikt nie dostał mandatów, ale jeśli zakazy będą nadal łamane, to będziemy stosować konsekwencje finansowe – dodaje.

Do mieszkańców apelują też władze Łukowa.

– Te ograniczenia w korzystaniu z tego miejsca są podyktowane bezpieczeń-

stwem. Nie chcemy, aby w trakcie budowy stała się komuś krzywda – podkreśla Paweł Krasuski, zastępca burmistrza. I zapowiada, że finał prac przewidziany jest przed przyszłorocznymi wakacjami. – Wiemy, że w związku ze słoneczną pogodą, wielu ludzi korzystało już z zalewu. Ale to strefa zamknięta, jeździ tam ciężki sprzęt – tłumaczy.

Policja odnotowała jeszcze inny problem. – Ulice Wypoczynkowa oraz Turystyczna w pobliżu zalewu są strefami zamieszkania i postój może wiązać się z odholowaniem pojazdu – mówi rzecznik.

Miasto na rewitalizację tego miejsca pozyskało 10 mln zł środków unijnych. Ze swojej kasy dokłada blisko 9 mln zł. Powstaną tu nowe miejsca parkingowe oraz boiska. Wkrótce ruszy też budowa wyciągu do nart wodnych. Samorząd zdecydował się również na remont domków letniskowych, które znajdują się nad zalewem. **(EB)**

BIAŁA PODLASKA Ulica Warszawska na całej swojej długości doczeka się remontu. Miasto podpisało właśnie umowę na modernizację trzeciego, ostatniego odcinka.

Obecnie dobiegają końca prace przy drugim etapie tej inwestycji. – Na trzeci etap

pozyskaliśmy 6,7 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. W sumie, remont pochłonie 9,3 mln zł – zaznacza prezydent miasta Michał Litwiniuk. Przetarg wygrała białska firma Transbet.

Ten ostatni odcinek od siedziby PGNiG do krajowej

„dwójki” ma długość 1,4 kilometra. Oprócz nowej nawierzchni przy drodze powstanie m.in. ścieżka rowerowa.

Przypomnijmy, że przy drugim etapie inwestycji, miasto wycięło 120 drzew, bo „kolidowałyby one z przebu-

dową”. Ulica Warszawska jest główną drogą tranzytową na trasie w kierunku Warszawy. Po przebudowie zyska dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra każdy.

Ostatni odcinek ma być gotowy w listopadzie. **(EB)**

Warszawska na ostatniej prostej

DRELÓW To ma być pierwszy taki instytut badawczy w Europie. W gminie Drelów buduje go firma Wipasz, która w sąsiednim Międzyrzecu Podlaskim ma swój największy zakład drobiarski.

Instytut Żywności i Hodowli Polskiego Kurczaka powstaje w Kwasówce. Kompleks będzie się składał z laboratorium i osiem kurników. Wszystko na blisko 10 hektarach.

– To inwestycja na miarę aktualnych ambicji polskiego drobiarstwa. Będziemy tu przeprowadzać doświadczenia wspólnie z naukowcami – mówi Józef Wiśniewski prezes firmy. – Chcemy

podnosić jakość mięsa, jego czystość, walory odżywcze i prozdrowotne. Z mojej wiedzy wynika, że nie ma takiego instytutu w Europie – zaznacza Wiśniewski.

Polska jest największym producentem drobiu w Unii Europejskiej. – Instytut powstanie z dala od zabudowań – zapewnia szef Wipasz.

Jego zdaniem, współczesny konsument oczekuje przede wszystkim zdrowego mięsa bez antybiotyków. – W laboratorium będziemy nad tym pracować – zaznacza.

Kadra naukowa ma się opierać przede wszystkim

na pracownikach firmy. – Bo to nauka musi się uczyć od nas – stwierdza Wiśniewski. Wszystko ma się odbywać przy zachowaniu zasad bezpiecznego i ekologicznego rolnictwa.

Swoją inwestycję Wipasz oszacował na 22 mln złotych, a sam projekt badawczy to 15,5 mln złotych.

Poza tym, firma chce tu znaleźć takie rozwiązania żywieniowe, które wyeliminują z pasz rośliny GMO.

– Jestem przekonany że inwestycja nie będzie szkodzić mieszkańcom, tylko wręcz odwrotnie. Mają tu być zastosowane nowoczesne technologie – przekonuje

Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

Zwraca też uwagę, że w ten sposób powstaną nowe miejsca pracy, a podatki zasila budżet gminy Drelów. Firma chce tu zatrudnić ok. 20 osób. Pierwszy etap inwestycji ma być gotowy jesienią tego roku, a budowa całego kompleksu zajmie kilka lat.

W czerwcu ubiegłego roku Wipasz otworzył w Międzyrzecu Podlaskim swój największy zakład drobiarski, który podwoił produkcję firmy do 1 tys. ton mięsa gotowego do sprzedaży dziennie. Docelowo pracę ma tu znaleźć ponad tysiąc osób. **(EB)**

Jest wielka ferma, będzie instytut

Wczesny start rozgrywek

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Lubelski Związek Piłki Nożnej opublikował terminarz rozgrywek. Zmagania o awans do IV ligi ruszą już 8 sierpnia

Liga w tym roku startuje o tydzień wcześniej, niż zazwyczaj. Nic w tym jednak dziwnego, związkowi działacze chcą uniknąć środowych terminów. Są one bardzo niekorzystne dla zespołów amatorskich, ponieważ piłkarze najzwyczajniej mogą nie zdążyć na mecz z powodu obowiązków zawodowych. Dlatego w pierwszej rundzie odbędzie się tylko jedna środowa kolejka. Będzie miała ona miejsce 12 sierpnia.

Dwóch z trzech beniaminków zagra u siebie już w pierwszej kolejce. Rezerwy Motoru Lublin, jeden z fawo-

rytów rozgrywek, w pierwszej kolejce podejmą na własnym stadionie Garbarnię Kurów. Natomiast Piaskovia Piaski będzie gościć rezerwy Wisły Puławy. Trzeci z debutantów, Orzeł Urzędów, w pierwszej kolejce uda się do Stróża na mecz z miejscowym LKS. Orzeł u siebie zagra dopiero 12 sierpnia, kiedy zmierzy się z Piaskovią. – Terminarz jest dla nas całkiem korzystny. Wszyscy czekamy na pierwszą kolejkę, bo mecz ze Stróżą to lokalne derby. Obie miejscowości dzieli ledwie kilkanaście kilometrów. Na początku sezonu gramy z beniaminkami lub ekipami, które w poprzednich

rozgrywkach były w dolnej połowie tabeli. Wiadomo, że każdy mecz będzie dla nas okazją do nauki i zdobywania doświadczenia, dlatego cieszę się, że teoretycznie najmocniejsze drużyny czekają na nas dopiero w późniejszym czasie – mówi Kamil Dylido, opiekun Orła.

W tym roku w gronie ekip występujących w lubelskiej klasie okręgowej są aż trzy zespoły rezerw. Pierwsza konfrontacja „dwójek” będzie miała miejsce w 5 kolejce (29-30 sierpnia), kiedy w Świdniku zagrają Avia i Wisła. W 11 kolejce (10-11 października) w Świdniku dojdzie do ar-

cyciekawej konfrontacji Avii i Motoru. Tydzień później natomiast Motor u siebie zmierzy się z Wisłą. Dla kibiców ciekawa będzie również konfrontacja Motoru i Stali Poniatowa, która odbędzie się w Lublinie już w 4 kolejce (22-23 sierpnia).

Terminarz 1 kolejki (8 sierpnia): Sokół Konopnica – Orion Niedrzwica Duża ● Motor II Lublin – Garbarnia Kurów ● Stal Poniatowa – GKS Niemce ● Polesie Kock – Janowianka Janów Lubelski ● LKS Stróża – Orzeł Urzędów ● Piaskovia Piaski – Wisła II Puławy ● Mazowsze Stężyca – Avia II Świdnik ● MKS Ryki – Tęcza Bełżyce.

Udany powrót

SPORT MASOWY Trzeci turniej w ramach Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego za nami. Najlepszy okazał się Grzegorz Sajnaj, dla którego było to drugie podium w zawodach tego cyklu. W styczniu zajęł 2 miejsce

Frekwencja po tak długiej przerwie dopisała, bo do udziału zgłosiło się 24 tenisistów stołowych. Na zawodach pojawiło się kilka nowych twarzy, ale czołowe miejsca zajęli stali bywalcy. Na sali jednocześnie mogło przebywać maksymalnie 12 osób, zawodnicy mieli do dyspozycji kilka szatni. Mimo obostrzeń spowodowanych koronawirusem, niedzielna organizacja wypadła naprawdę sprawnie – mówi organizator zawodów, Błażej Bialek.

Za plecami zwycięzcy zmagania ukończyli Jarosław Adamczyk i Roman Chawryło. To właśnie między wspo-

mnianą trójką rozstrzygnie się, kto zostanie triumfatem całej ligi. Ostatni z zaplanowanych turniejów zaplanowano na 19 lipca.

Jak na razie liderem klasyfikacji generalnej jest Adamczyk, który imponuje swoją regularnością. W dotychczasowej rywalizacji zawsze znajdował się w ścisłej czołówce (miejsca na poszczególnych turniejach: 3, 4 i 2), dzięki czemu na swoim koncie ma już 48 punktów. 42 „oczka” zgromadził Chawryło, natomiast dorobek Sajnaja wynosi 38. Ten ostatni nie brał jednak udziału w lutowych zmaganiach, przez co sporo stracił.

— R E K L A M A —



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 10 lipca 2020 r.

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474), zawiadamiam, że na rzecz Prezydenta Miasta Lublin, wydana została decyzja nr 5/20 z dnia 7 lipca r. znak: IF-I.7820.19.2019.ZS o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 809 – Al. Kraśnickiej w Lublinie wraz z: budową oświetlenia drogowego, przebudową sieci elektroenergetycznej nN i SN, budową sieci kanalizacji deszczowej, przebudową sieci wodociągowej wraz z budową hydrantu, przebudową sieci gazowej, budową kanału technologicznego,

w ramach projektu pn.:

„Budowa, modernizacja przystanków i węzłów przesiadkowych zintegrowanych z innymi rodzajami transportu dla potrzeb LOF, zadanie 4: Budowa węzła przesiadkowego przy Al. Kraśnickiej”.

Działki na których realizowana będzie inwestycja:

a. Działki przeznaczone pod rozbudowę ul. Al. Kraśnickiej w Lublinie (drogi wojewódzkiej nr 809):

obręb nr 71 – Konopnica I Miasto Lublin, woj. lubelskie	
ark. 8	893/3
ark. 11	893/2, 1027/7, 1028/1, 1030/1, 1031/1, 1032/1

b. Działki przeznaczone do ograniczenia prawa własności pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu oraz zjazdów (powstałe po podziale)

- działki przeznaczone pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu:

obręb nr 71 – Konopnica I Miasto Lublin, woj. lubelskie	
ark. 11	1031/22

obręb nr 1 – Konopnica gmina Konopnica, woj. lubelskie	
ark. 3c	1424

Zakres inwestycji obejmuje:

- wykonanie rozbiórki istniejących konstrukcji nawierzchni,
- budowę kanalizacji teletechnicznej,
- budowę oświetlenia drogowego,
- budowę sieci elektroenergetycznej nN i SN,
- przebudowę sieci wodociągowej wraz z budową hydrantu,
- przebudowę sieci gazowej,
- montaż infrastruktury przystankowej i rowerowej,
- budowę sieci kanalizacji deszczowej,
- wbudowanie nowych warstw konstrukcyjnych drogi,
- budowę zatok autobusowych,
- budowę chodników,
- budowę ścieżki rowerowej,
- przebudowę zjazdów,
- zagospodarowanie terenów pod zieleni,
- organizację ruchu poziomą i pionową.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja nakłada obowiązek do:

- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

–zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o

nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;

–zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

–w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,

–w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

–w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Inwestycji i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni, licząc od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 213A, tel. (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, z treścią przedmiotowej decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją, można zapoznać się: drogą telefoniczną pod wskazanym niżej numerem telefonu, drogą elektroniczną na adres mailowy: wi@lublin.uw.gov.pl oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3 **po uprzednim umówieniu wizyty** (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 8³⁰ do 14³⁰).

Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-488.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

Dyrektor Wydziału Infrastruktury

/podpisano elektronicznie/

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, **z urzędu wszczęto postępowania** w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji.

W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości.

Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków.

Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Odszkodowanie za przejmowane z mocy prawa nieruchomości może zostać **powiększone o kwotę równą 5% wartości nieruchomości**, w przypadku, gdy dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości, objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID albo w którym decyzja ta stała się ostateczna.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznienie). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. **W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość** w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Dodatkowo informuję, że, w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2202 tekst jednolity). Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel. 81 74 24 375.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych **są dostępne na stronie internetowej** Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Zostać w czwartej lidze na dłużej



Rafał Borysiuk został nowym trenerem beniaminka – Bizona Jeleniec

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIŁKARSKA IV LIGA W sezonie 2020/2021 w rozgrywkach będzie aż dziewięciu beniaminków. Jednym z nich jest Bizon, który nigdy na tym poziomie jeszcze nie grał. Ostatnie kilkanaście lat, to występy w A klasie i okręgówce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mimo dobrej postawy w poprzednich rozgrywkach w klubie zdecydowano się na zmianę trenera. Mariusza Ciołka zastąpił Rafał Borysiuk, który przez wiele lat był zawodnikiem, a później trenerem Orłat Spomlek Radzyń Podlaski.

– Wszystko tak się ułożyło, że udało się po wielu latach awansować do czwartej ligi. Można powiedzieć, że to dla tego klubu historyczny moment. Duża w tym jednak zasługa prezesów i ludzi związanych z Bizonem, którzy chcieli spróbować w wyższej lidze. Chwała im za to, bo pewnie niewiele ekip z bialskiej okręgówki zdecydowałoby się na taki ruch. Nasi prezesi się nie bali – mówi Rafał Borysiuk.

Jakie cele stawia przed zespołem? – Wiadomo, że nie może być mowy o innych celach niż utrzymanie. Fajnie byłoby zostać na tym poziomie na trochę dłużej niż jeden sezon. Zobaczymy jednak co z tego wyjdzie. Sporo zmienia się teraz w drużynie, bo trenujemy częściej i ciężiej. A przez to pojawia się sporo urazów mięśniowych. Chłopaki muszą się przyzwyczaić do trochę innej pracy. W naszej grze też pojawiają się jeszcze błędy, ale postaramy się je wyeliminować w najbliższych tygodniach. Wszyscy uczą się pewnych zachowań i widać, że z treningu na trening i meczu na mecz jest coraz lepiej – dodaje „Borys”.

Posiłki przyjdą z Radzyna Podlaskiego

Po awansie trzeba będzie oczywiście porządnie wzmocnić też zespół. Na razie posiłki przyjdą przede wszystkim z Radzyna Podlaskiego. Bizon jest już po słowie z tamtejszymi Orłętami w sprawie pozyskania dwójki młodych graczy bialo-zie-

lonych. To Kacper Kania i Piotr Małejski, których szkoleniowiec zna doskonale.

– Liczę, że obaj nas wzmocnią. Widać, że bardzo się nam przydadzą. Znam ich od dziecka i wiem, na co ich stać. My na pewno potrzebujemy wzmocnień, ale przede wszystkim szerszej kadry. Ciągłe szukamy. Jeżeli ktoś chciałby się u nas sprawdzić, to zapraszamy na treningi, nie ma problemu. Każdy, kto się do nas zgłosi dostanie szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności – zapewnia trener Borysiuk.

Niewykluczone, że w Bizonie wyłduje jeszcze jeden zawodnik z Radzyna. To Kacper Lipiński. – Praca nie pozwala mu na regularne treningi z Orłętami. Szuka sobie drużyny w okolicy i nie ukrywam, że z nami trenuje. Jeszcze jednak zobaczymy, co z tego będzie. Daliśmy sobie kilka dni na rozstrzygnięcie tej sprawy – wyjaśnia szkoleniowiec.

Trener Borysiuk sam będzie musiał przyzwyczaić się do nowych rozgrywek. Doskonale zna III ligę. – Szczegółowo mówiąc trudno mi się wypowiadać na temat poziomu w czwartej lidze i grupy, do której trafiliśmy. Sporo rozmawiałem z Damianem Panikiem, oglądałem też kilka meczów Huraganu Międzyrzec Podlaski i na razie głównie na tym opieram swoją wiedzę na temat czwartej ligi. Huragan jest jednak poza naszym zasięgiem i ma zupełnie inne cele. Boisko wszystko zweryfikuje. A mądrzejsi odnośnie poziomu i naszych możliwości będziemy po pierwszych kolejkach – przekonuje trener Bizona.

Wygrana i remis w sparingach

Druga drużyna bialskiej okręgówki z poprzednich rozgrywek rozpoczęła przygotowania od sparingowej

porażki z ŁKS Łazy (1:3). Ostatnie wyniki są jednak coraz lepsze. Na tygodniu było zwycięstwo z Hutnikiem Huta Czechy, czyli beniaminkiem IV ligi mazowieckiej 2:0. A w sobotę remis z Pogonią II Siedlce (3:3). Chociaż akurat w tym drugim spotkaniu ekipa z Jeleńca prowadziła już 3:1.

– Zawsze wynik ma znaczenie, a ten końcowy w sobotę mógł być lepszy. Wygrywaliśmy po 45 minutach 2:0, a później 3:1. Głupio straciliśmy bramki i skończyło się remisem. Póki na boisku przebywała optymalna jedenastka, to wyglądaliśmy dobrze. Później zaczęły się problemy. W środku mimo problemów kadrowych pokonaliśmy beniaminka czwartej ligi mazowieckiej, a to był lepszy zespół od Pogoni II. W sobotę mogliśmy wygrać, ale i przegrać. Po to są jednak sparingi, żeby popełniać błędy i je wyeliminować przed meczami o punkty. Mamy swoje cele do zrealizowania i zweryfikuje nas liga – ocenia „Borys”.

Z KIM NASTĘPNY MECZ?

W następny weekend Bizon zmierzy się z innym beniaminkiem IV ligi – Lutnią Piszczac. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę o godz. 11 i odbędzie się na boisku w Łukowie.

Pogoń II Siedlce – Bizon Jeleniec 3:3 (0:2)

Bramki: zawodnik testowany, Borkowski, Bulak.

Bizon: Lisiewicz – Goławski, Bulak, Bogucki, Botwina, Borkowski i pięciu zawodników testowanych oraz Dołęga, Rybka, Grzela, Kucharzak, Damian Osiak, Piotrowski.

Hutnik Huta Czechy – ULKS Bizon Jeleniec 0:2 (0:0)

Bramki: Botwina, Borkowski.

Bizon: Lisiewicz – Goławski, Daniel Osiak, Bogucki, Grzela, Botwina, Borkowski i czterech zawodników testowanych oraz Kucharzak, Rybka, Piotrowski.

Zwycięstwo i dwa transfery

PIŁKARSKA IV LIGA Na początek przygotowań były dwa remisy z Huczwą i Tomasovią. W dwóch kolejnych sparingach Kryształ najpierw pokonał Orła Srebrzyszcze 6:0, a następnie beniaminka IV ligi Start Krasnystaw 3:1. Drużyna z Werbkowic ogłosiła także dwa transfery

Trener Jacek Ziarkowski będzie miał do dyspozycji: Grzegorza Mulawę (Lublińianka) oraz Damiana Otrębę (Tomasovia). Wiadomo już także, że kilku graczy nie udało się namówić na pozostanie w zespole. Z Kryształem żegnają się chociażby: Adrian Wołoch i jego brat Krystian (obaj Gryf Gmina Zamość), Kamil Warecki (Świdniczanka Świdnik Mały), Mateusz Olszak (wyjazd do Warszawy), a także Michał Luterek i Damian Pilipczuk (obaj Roztocze Szczebrzeszyn). Z powodu kontuzji w najbliższym czasie nie zagra Andrzej Zuchowski, a na powrót na Ukrainę zdecydował się Vadim Alokhin.

Jeżeli chodzi o ostatni sparing ze Startem, to już do przerwy podopieczni trenera Ziarkowskiego mieli w zapasie dwie bramki.

Wynik otworzył Bartłomiej Reszczyński, a bramkę do szatni zdobył jeszcze Sebastian Denkwicz. Szybko po zmianie stron Reszczyński trafił po raz trzeci i było po zawodach. W samej końcówce Mulawa debiut w nowych barwach okraślił golem, tylko nie do tej bramki, bo nowy nabytek ekipy z Werbkowic zaskoczył własnego bramkarza.

– Na pewno czuliśmy w nogach także poprzedni mecz. We wtorek większość chłopaków zaliczyła po 90 minut i obawiałem się, jak będziemy wyglądali w sferze fizycznej. Widać było brak świeżości, ale i większą dojrzałość piłkarską. Mimo kilku przestojów wyglądaliśmy naprawdę nieźle. Było kilka fajnych sytuacji, a do tego dobrze reagowaliśmy po stracie piłki. Często udało nam się też szybko od-

budować ustawienie – ocenia popularny „Ziarno”.

– Byliśmy w moim przekonaniu zdecydowanie lepszym zespołem, a wynik na tym etapie nie ma większego znaczenia. Wygrana na pewno buduje jednak drużynę. W poprzednim sezonie Kryształ miał pecha pod bramką rywali i często nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji. Obecnie zdobywamy gole po fajnych i przemyślanych akcjach, więc możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Wiemy jednak, że czeka nas jeszcze sporo roboty – zapewnia opiekun Kryształu.

Dodaje też, że transfery Mulawy i Otręby raczej nie będą ostatnimi w letnim okienku. – Cały czas rozglądamy się za wolnymi zawodnikami i prowadzimy jakieś rozmowy. Interesują nas jednak porządne wzmocnienia,



Kryształ bez większych problemów ograł Start. Jutro sprawdzi się z trzecioligową Chełmianką

FOT. KRYSZTAŁ WERBKOWICE

a nie uzupełnienia. Dlatego zobaczymy, co z tego wyjdzie. Jeżeli trafi się coś fajnego, to nie wykluczamy, że ktoś do nas jeszcze dołączy – wyjaśnia trener Ziarkowski.

Pod wrażeniem postawy zespołu z Werbkowic był trener Startu Marek Kwiecień. – To był zdecydowanie najlepszy zespół, z którym

mierzylismy się do tej pory podczas letnich przygotowań. Naprawdę bardzo podobała mi się ich gra. Trzeba też przyznać, że nie mieliśmy zbyt wiele do powiedzenia. Kontynuujemy jednak przygotowania i budowanie drużyny. Testujemy kilku bardzo młodych chłopaków, ale liczymy też na solidne

wzmocnienia. Potrzebujemy zwłaszcza napastnika – mówi szkoleniowiec beniaminka z Krasnegostawu.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Kryształ w następny weekend ma zagrać z trzecioligową Chełmianką Chełm. Z kolei Start zagra dzisiaj z innym nowicjuszem na poziomie IV ligi Gryfem Gmina Zamość.

Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice 1:3 (0:2)

Bramki: Mulawa (samobójcza-83) – Reszczyński (6, 53), Denkwicz (44).

Start: zawodnik testowany I – Ciechan, Saj, Lenard, Jaroszek, Chariasz, Dworucha, A. Kowalski, zawodnik testowany II, Wójtowicz, Florek oraz Skrzypa, K. Kowalski, Tor, Kabasa, Matycz i zawodnik testowany III.

Kryształ: Suchodolski – Mulawa, Borys, Wójtowicz, Omański, Nieradko, Rybka, Denkwicz, Łappo, Reszczyński, Otręba oraz Stachyra, Kozak, Okoniewski, Sas, Drewniak.

Siódmy koszyk Startu

KOSZYKÓWKA

Losowanie koszykarskiej Ligi Mistrzów zaplanowano na środę, 15 lipca. Wiemy już jednak, w którym koszyku znajdzie się na razie jedyny, polski przedstawiciel w tych rozgrywkach. Start Lublin będzie losowany z siódmego koszyka

Losowanie odbędzie się w następną środę, w Szwajcarii. W środę dowiedzieliśmy się, na kogo na pewno nie trafią czerwono-czarni. 28 zespołów, które ma już zapewnioną grę w fazie grupowej zostały podzielone na siedem koszyków po cztery ekipy w każdym. Podopieczni trenera Davida Dedka znaleźli się w siódmym koszyku razem z drużynami: Darussafaka Stambuł (Turcja), Fortitudo Bologna (Włochy), a także Lietuvos Rytas Wilno (Łotwa). Podział na koszyki został dokonany według rankingu klubów uczestniczących w Lidze Mistrzów lub w przypadku debutantów na podstawie rankingu krajów.

W ósmym koszyku znajdują się za to cztery kluby, którym uda się przejść przez dwie rundy kwalifikacji. Do rywalizacji przystąpi 16 klubów. W tym gronie jest także Anwil Włocławek. Polacy będą rozstawieni, w pierwszym, najmocniejszym koszyku. W pierwszej rundzie potencjalnymi rywalami naszego zespołu są: BC Dnipro (Ukraina), Belfius Mons Hainaut (Belgia), London Lions (Wlk. Brytania), a także Sporting CP (Portugalia).

Anwil w kwalifikacjach powalczy w drugiej połowie września. Z kolei pierwsze mecze fazy grupowej mają się odbyć 13 października.

(LUKISZ)

Napastnik ograny na wyższym poziomie w drodze

PIŁKA NOŻNA W środowych, pierwszych zajęciach Motoru Lublin uczestniczyło 22 zawodników. Najbliższe dni upłyną piłkarzom pod znakiem najróżniejszych testów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na pierwszym treningu oprócz pozyskanych już: Leszka Jagodzińskiego (Zagłębie Lubin), Sebastiana Madejskiego (Olimpia Elbląg) i Michała Króla (Wigry Suwałki) pojawiło się więcej nowych twarzy, głównie młodzieży. Na kolejne poważniejsze transfery raczej trzeba będzie czekać trochę dłużej.

– Bardzo byśmy chcieli szybko zamknąć kadre. Negocjacje są jednak utrudnione, bo pierwsza i druga liga jeszcze dokończają sezon. Dopiero jak rozgrywki dobiegną końca, to wtedy będziemy mogli potwierdzić kolejne ruchy – mówi Mirosław Hajdo, trener klubu z Lublina.

Wyjaśnia też, że do żółto-biało-niebieskich dołączy kolejny młodzieżowiec. Na razie poza nowymi nabytkami: Jagodzińskim, Michałem Królem i Kamilem Kumochem w kadrze nie ma więcej młodych zawodników, którzy byliby już ograni przynajmniej w trzecioligowym poziomie.

– Chcielibyśmy mieć, jak najwięcej młodych chłopaków. Mamy swoje pozycje, na których chcielibyśmy grać młodzieżowcami, ale też takie alternatywne, bo chcielibyśmy, żeby każdy zawodnik, który jest u nas w kadrze miał szansę grania. Meczów jest dużo, będą często rozgrywane, więc potrzebujemy szerokiej kadry i dobrych zawodników na każdej pozycji. Chcemy takich piłkarzy, którzy wejdą do gry i nam pomogą – wyjaśnia szkoleniowiec.



Podczas środowego treningu trener Mirosław Hajdo miał do dyspozycji 22 zawodników

FOT. TOMASZ LEWTAKE/MOTORLUBLIN.PL

Na razie trudno powiedzieć, czy kibice będą mogli obejrzeć najbliższe sparingi. – Zobaczymy, trzeba mieć świadomość, że dalej nie jesteśmy bezpieczni. Najdrobniejsza sytuacja może nas wyeliminować z treningów i meczów kontrolnych na długi czas. Gdyby ktoś się zaraził będzie nieciekawie – mówi trener Hajdo.

Wyjaśnia także, jak wygląda rozstanie z Michałem Paluchem, który mimo zdobycia dziewięciu goli w poprzednim sezonie musiał szukać nowego klubu. – Michałowi skończył się kontrakt i zastanawialiśmy

się nad tym, co zrobić dalej. Przyjmowaliśmy różne wersje. Doszliśmy do wniosku, że skoro ściągnęliśmy Krzyśka Ropskiego i mamy w planach transfer napastnika, który jest ograny na wyższym poziomie, to nie możemy spowodować sytuacji, że ktoś miałby mniejsze szanse na granie. Wtedy mielibyśmy trzech graczy na jedną pozycję, bo gramy na jednego atakującego. Dlatego zdecydowaliśmy się poszukać chłopaka z bagażem doświadczeń z wyższych lig – przekonuje opiekun żółto-biało-niebieskich.

Wygląda też na to, że nikt nie odejdzie już z drużyny. – Raczej wszystkim, którzy

mieli się z nami pożegnać już o tym powiedziałem. Nie sądzę, żeby ktoś miał jeszcze od nas odejść – zapewnia trener Hajdo.

Co ciekawe, drugi awans z rzędu do II ligi wywalczył Piotr Ceglarz. Skrzydłowy przed rokiem cieszył się w promocji ze Stalą Rzeszów, ale i tak musiał poszukać nowego klubu. Trafił do Motoru, z którym znowu wywalczył prawo gry na drugoligowych boiskach. – Można powiedzieć, że udało mi się powtórzyć ten sam sukces. Mam nadzieję, że w kolejnym sezonie także powalczymy o najwyższe cele. Ja jestem takim

zawodnikiem i myślę, że każdy, kto uprawia zawodo-wo sport ma ambicje, żeby być, jak najwyżej, a nie walczyć o środek tabeli – mówi Piotr Ceglarz.

Dodaje też, że wszyscy nie mogą się już doczekać meczów o coś. – Wiadomo, że ta przerwa było najdłuższa. Udało się zagrać na wiosnę jedno spotkanie, a potem długo, długo nic. Głód gry na pewno jest duży. Mamy jedną dobrą drużynę i wierzę, że mimo przerwy sobie poradzimy. Ważne, żeby dobrze wystartować, a potem wierzę, że będzie coraz lepiej – przekonuje 28-letni zawodnik.

Czwórka Stali, piątka Avii Świdnik

PIŁKA NOŻNA Dobra postawa ekip z Kraśnika i Świdnika. Stal pokonała w środę czwartoligową Tomasovię 4:0. Z kolei podopieczni Łukasza Mierzejewskiego ograli Lewart Lubartów 5:2

Drużyna z Tomasowa Lubelskiego w pierwszej połowie dzielnie stawiała czoła rywalowi z wyższej ligi. To niebiesko-biali przez chwilę cieszyli się nawet z pierwszego gola. Ostatecznie bramka nie została jednak uznana ze względu na pozycję spalona. Nie udało się piłkarzom Pawła Babiarza, a skuteczniejsi byli kraśniczanin. Stal tuż przed przerwą objęła prowadzenie po celnym strzale jednego z letnich nabytków Adama Zawierucha.

Po przerwie szybko drugie trafienie zaliczył Ernest Skrzyński. Potem trzecie dołożył Jakub Czelej, a wynik ponownie ustalił Skrzyński, po tym, jak zo-

stał nabyty przez bramkarza rywala, który starał się wybić piłkę.

W Świdniku doszło Avia zmierzyła się z Lewartem, a to oznacza, że trenerzy: Łukasz Mierzejewski i Tomasz Bednaruk mieli okazję zagrać przeciwko swoim byłym klubom. Lepiej wypadli żółto-niebiescy. W 29 minucie Wojciech Białek otworzył wynik po celnym strzale z rzutu karnego. Do przerwy było za to 2:0. Po zmianie stron Białek i Paweł Uliczny znowu wykorzystali jedenastki i Avia prowadziła aż czterema bramkami. W końcówce dwa razy do siatki rywala trafił jednak Łukasz Najda, a w międzyczasie piąte trafienie zaliczył jeszcze Eryk Ceglarz.

W środę drużyna trenera Mierzejewskiego oficjalnie pozyskała wreszcie Patryka Drożdza z Granitu Bychawa. 18-letni obrońca jest wychowankiem Motoru Lublin. To drugi transfer ekipy ze Świdnika, wcześniej do zespołu dołączył bramkarz Andrzej Sobieszczyk.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Tomasovia Tomasów Lubelski 4:0 (1:0)

Bramki: Skrzyński 2, Zawierucha, Czelej.

Stal: Borusiński – Gajewski, Tadrowski, Dwórzyński, Michalak, Skrzyński, Popiołek, Czelej, Cygan, Zawierucha, Nastalek oraz Dyszy, Wójtowicz, Kurkiewicz, Pietrzyk, Misiak, Bartoś, zawodnik testowany.

Tomasovia: Bartoszyk – Żurawski, Chmura, Zozulia, zawodnik testowany I, Słotwiński, Smola, Skiba, Towbin, Baran, J. Szuta oraz Krawczyk, D. Szuta, Iwa-

nicki, Olenkiewicz, Błajda, Witkowski, Pleskacz, zawodnik testowany II.

Avia Świdnik – Lewart Lubartów 5:2 (2:0)

Bramki: Białek (29, 66-obie z karnych), zawodnik testowany (33), Uliczny (69-z karnego), Ceglarz (82) – Najda (80, 88).

Avia: Sobieszczyk – zawodnik testowany I, testowany II, Niewęglowski, Kuliga, Wójcik, K. Mroczek, Uliczny, Maluga, B. Mroczek, Białek oraz Drozd, Borkowski, Ceglarz, Szpak, Plesz i kolejni testowani.

Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyński, zawodnik testowany I, testowany II, Pożak, Buczek, Fularski, Szczotka, Najda, Żelisko oraz Długosz, Niewiński, Ponurek, Majewski, Nowak, Aftyka, Duda, zawodnik testowany III.

Tomasovia w pierwszej połowie stawiała opór Stali, ale ostatecznie przegrała aż 0:4

FOT. STALKRAŚNIK.PL



Starcie pod Jasną Górą

PGE EKSTRALIGA Trzeci wyjazd w tym sezonie zaliczą w niedzielę (godz. 16.30) zawodnicy Motoru Lublin. Podopieczni duetu Jacek Ziółkowski-Maciej Kuciapa zmierzą się w Częstochowie z jedną z najlepszych obecnie ekip w lidze – Eltrox Włóknierzem



FOT. KRZYSZTOF MAJUR/ARCHIWUM

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianie są w dobrych humorach po ostatnim meczu na własnym stadionie. Żółto-biało-niebiescy zdominowali rywalizację z beniaminkiem – PGG ROW Rybnik – i zasłużenie wygrali 59:31. Cieszyć sympatyków „Koziołków” może to, że nie zawiedli liderzy: Mikkel Michelsen (13+1 pkt.), Matej Żagar (12+2 pkt.) i Grigorij Łaguta (11+1 pkt.). Zresztą, Duńczyk i Rosjanin zrobili też swoje w zmaganiach o Indywidualne Mistrzostwo Europy – w śróde w Bydgoszczy byli w dobrej dyspozycji.

Eltrox Włóknierz Częstochowa na razie potwierdza przedsezonowe przewidywania. Jest to jeden z kandydatów do strefy medalowej Drużynowych Mistrzostw Polski, a może nawet do zwy-

cięstwa. Zespół prowadzony przez Marka Cieślaka ma w swoich rękach kilka argumentów, żeby obronić taką tezę.

„Lwy” radzą sobie znakomicie w PGE Ekstralidze – odnieśli do tej pory trzy zwycięstwa, co najmniej różnicą 16 punktów. W pokonanym polu zostawili MrGarden GKM Grudziądz, RM Solar Falubaz Zielona Góra oraz Betard Sparta Wrocław. Ich czwarte starcie z Moje Bermudy Stalą Gorzów zostało przerwane po 10. biegu, kiedy to gorzowianie prowadzili 32:28. W rozdzielnii na stadionie wybuchł pożar i doszło do awarii prądu. Do tej pory nie ma jeszcze decyzji, co dalej z tym meczem.

Szkoleniowiec może być także zadowolony z postawy poszczególnych zawodników. Pozyskanie przed sezo-

nem Jasona Doyle’a zwiększyło siłę rażenia drużyny. Australijczyk jest trzecim najlepszym punkującym w stawce (średnia biegowa na poziomie 2.533 pkt.). Wyprzedzają go tylko Emil Sajfutdinow (2.600 pkt.) z Fogo Unii Leszno oraz... jego klubowy kolega Leon Madsen (2.733 pkt.). Duńczyk śmiało poczyni sobie również w startach indywidualnych – wygrał dwie rozegrane do tej pory rundy cyklu Tauron SEC.

Początek meczu Eltrox Włóknierz Częstochowa – Motor Lublin zaplanowano na niedzielę na godz. 16.30. Transmisja na nSport+. Relację na żywo będzie można również śledzić na stronie www.dziennikwschodni.pl.

5. runda: PGG ROW Rybnik – Fogo Unia Leszno
• Betard Sparta Wrocław – MrGarden GKM Grudziądz

• Eltrox Włóknierz Częstochowa – Motor Lublin • RM Solar Falubaz Zielona Góra – Moje Bermudy Stal Gorzów.

1. Unia	4	8	+46
2. Włóknierz	3	6	+60
3. Falubaz	4	5	-5
4. Motor	4	4	+8
5. Sparta	4	3	-12
6. GKM	4	2	-2
7. ROW	4	2	-69
8. Stal	3	0	-26

17-19 lipca: ROW – Włóknierz • Motor – GKM • Unia – Falubaz • Stal – Sparta.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Jakub Jamróg, 2. Grigorij Łaguta, 3. Matej Żagar, 4. Jarosław Hampel, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Wiktor Trofimow.

Eltrox Włóknierz Częstochowa: 9. Jason Doyle, 10. Paweł Przedpelski, 11. Fredrik Lindgren, 12. Rune Holta, 13. Leon Madsen, 14. Mateusz Świdnicki, 15. Jakub Miśkowiak.

Serwin najlepszy

TRIAL ROWEROWY W zorganizowanych w Stryszowie zawodach, będących częścią cyklu z okazji obchodów 100-lecia polskiego kolarstwa, wystartowało kilkadziesiąt zawodników w różnych kategoriach wiekowych. W rywalizacji elita 20 zwyciężył Karol Serwin ze Świdnika, który pokonał drugiego Dawida Wacławczyka (Biotop Myślenice) i Wojciecha Pałasa. Wśród najmłodszych zawodników do lat 11 wygrał Michał Woźniak, drugi był Adam Szlaga zaś trzeci Oliwier Pawlikowski. W Kategorii elita MTB wygrał Marek Bielówka, drugi był Paweł Reczek a trzeci Jakub Król. Podczas Mistrzostw Polski odbyły się międzynarodowe zawody

o Puchar Wiceprezesa PZKol, które wygrał Thmoas Pechacker (Austria) mistrz świata z 2018 roku, drugi zaś był Olivier Widmann (Niemcy) aktualny mistrz świata juniorów, trzeci zaś Samuel Hlavaty (Słowacja). Gościnnie wystąpiła też 3 zawodniczka Mistrzostw Świata elity kobiet Manon Bazeville z Francji. Organizatorem Mistrzostw Polski był K.S. Aquila. Sponsorem tytularnym MP w Trial oraz Mecenase jubileuszu 100-lecia polskiego kolarstwa jest PKN Orlen. Patronem honorowym obchodów 100-lecia są Ministerstwo Sportu oraz Polski Komitet Olimpijski.

Madsen ponownie górą

ŻUŻEL Leon Madsen po raz drugi w tym sezonie stanął na najwyższym stopniu podium zawodów z cyklu Tauron Speedway Euro Championship. Na torze w Bydgoszczy za plecami Duńczyka uplasowali się zawodnicy Motoru Lublin – Mikkel Michelsen i Grigorij Łaguta

Tym razem Leon Madsen również nie miał prostej drogi do finału zmagania. Żużlowiec, który na co dzień startuje w barwach Eltrox Włóknierza Częstochowa, jeździł w kratkę w części zasadniczej i do decydującego biegu dostał się z baraży. Ponownie jednak adrenalina zrobiła swoje i Duńczyk zameldował się na pierwszym miejscu z dorobkiem 14 punktów. Są także bardzo dobre wiadomości dla kibiców Motoru Lublin. Zarówno Mikkel Michelsen, jak i Grigorij Łaguta, spisali się lepiej niż na inaugurację cyklu w Toruniu i zajęli odpowiednio 2. i 3. miejsce w finale śródowej rywalizacji. Obaj zapisali na swoim koncie po 13 punktów, ale w decydującej gonitwie szybszy był Duńczyk. Trzeba

dodać, że na czwartej lokacie zawody zakończył Emil Sajfutdinow, przedstawiciel Fogo Unii Leszno. Na czele klasyfikacji generalnej jest zwycięzca dwóch dotychczasowych rund Tauron SEC, czyli Leon Madsen, który zgromadził 26 punktów. Pozycję niżej zajmuje jego rodak Nicki Pedersen (24 punkty), a stawkę uzupełnia Brytyjczyk Robert Lambert (24 punkty). Do rozegrania pozostały jeszcze trzy rundy Indywidualnych Mistrzostw Europy w: Gnieźnie (15 lipca), Rybniku (22 lipca) i Toruniu (29 lipca). Warto dodać, że triumfator całego cyklu, po raz pierwszy w historii, zapewni sobie bezpośredni awans do przyszłorocznego Grand Prix.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. PRZEMEK GABKA/MOTOR LUBLIN

Kapitan zakończył karierę w Azotach

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Obrotowy Azotów Puławy Paweł Grzelak zdecydował się przejść na sportową emeryturę. Na jego pozycji w kadrze czwartej drużyny minionego sezonu do dyspozycji trenera puławian będą kadrowicz Dawid Dwydzik oraz aspirujący do pierwszej reprezentacji Biało-Czerwonych Łukasz Rogulski.



FOT. ARCHIWUM

Kibice Azotów przyzwyczaili się do zawodnika z nurem 20 na koszulce. 33-letni Paweł Grzelak jest wychowankiem puławskiego klubu. W drużynie z PGNIG Superligi spędził 13 lat swojej kariery. W tym czasie czterokrotnie wywalczył z zespołem brązowy medal mistrzostw Polski. Przygodę z medalowym podium rozpoczął w sezonie 2014/2015, kiedy to puławski klub po raz pierwszy stanął na najniższym stopniu po-

Paweł Grzelak (nr 20) jest wychowankiem puławskiego klubu i spędził w nim 13 lat swojej kariery

dium pod okiem doświadczonego szkoleniowca Ryszarda Skutnika. Rok później, z tym samym trenerem, po raz drugi z rzędu świętował zdobycie brązowego medalu. Taki sam scenariusz wychowanek Azotów przeżywał w sezonie 2016/2017 i 2017/2018. W pierwszym przypadku triumfował z trenerem Marcinem Kurowskim, w drugim z Danielem Waszkiewiczem. Paweł Grzelak pełnił ostatnio rolę kapitana drużyny, zazwyczaj wystawiany był do gry w obronie. Były jednak mecze, w których szczytnik pomagał drużynie w akcjach ofensywnych. Wychowanek walczył też w europejskich pucharach: w Chal-

lenge Cup oraz w Pucharze EHF. Największym sukcesem jest występ Grzelaka z Azotami w półfinale Challenge Cup w sezonie 2013/2014 przeciwko IK Savehof ze Szwecji. Warto dodać, że obrotowy łączył grę w lidze zawodowej z pracą w spółce Azoty Puławy, co bardzo rzadko zdarza się u sportowców na najwyższym szczeblu rozgrywkowym.

W minionym sezonie pod okiem Pawła Grzelaka Azoty zajęły czwarte miejsce. Na liście nowego szkoleniowca Duńczyka Larsa Walthera nie znalazło się nazwisko wieloletniego obrotowego, podobnie jak rozgrywających Pawła Podsiadły i Bartosza Kowalczyka. 33-latek nie zdecydował się, na

tę chwilę, na szukanie nowego klubu. Zapadła decyzja, która nie jest łatwa dla każdego sportowca – o zakończeniu kariery. – Można by powiedzieć, że nie była to moja decyzja. Skończył mi się kontrakt, trener Walther nie widział mnie w składzie. Gdzieś w rozmowie w klubie padło hasło, że kończę. Na pewno nie będę grał w drużynie Azotów. Planuję jednak nadal mieć kontakt z piłką ręczną. Zobaczymy, co przyniesie czas – mówi Paweł Grzelak.

Oprócz Dawida Dawydzika i Łukasza Rogulskiego o miejsce na obrocie w Azotach walczyć też będzie wychowanek puławskiego klubu Kacper Baranowski.

(GROM)

Startuje eWinner 1. Liga Żużlowa!

ŻUZEL Już w sobotę 11 lipca startuje eWinner 1. Liga Żużlowa, transmisje wszystkich meczów w nSport+ i w usłudze CANAL+ telewizja przez internet Fani czarnego sportu długo czekali na ten moment. Co prawda jeżdź już PGE Ekstraliga, ale w najbliższą sobotę 11 lipca startuje eWinner 1. Liga Żużlowa, co spowoduje, że „głód żuźla” wśród kibiców zostanie w pełni zaspokojony. W weekend pierwszoligowcy rozegrają cztery mecze – 11 lipca: Orzeł Łódź – Lokomotiv Daugavpils, (godz. 14), Zdunek Wybrzeże Gdańsk – Unia Tarnów (16.30), eWinner Apator Toruń – Car Gwarant Kapi Meble Budex Start Gniezno (19.15); 12 lipca: Agred Malesa Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Abramczyk Polonia Bydgoszcz. Dodatkowo w każdy poniedziałek kibice obejrzą magazyn eWinner 1. Ligi Żużlowej. Premierowy odcinek w poniedziałek 13 lipca o godzinie 22 w nSport+.

Uwaga na rowerzystów

KOLARSTWO Od piątku do niedzieli potrwa w naszym regionie XXIII edycja wyścigu w parakolarstwie Wyścig rozpocznie się 10 lipca o godz. 9.30 w Garbowie i potrwa do godz. 14. W sobotę będzie kontynuowany od godz. 10.30 do godz. 13 na ulicach Poligonowej i Zelwerowicza w Lublinie. W godzinach od 16 do 20 w Dysie na ul. Słonecznej, ul. Wąwozowej, ul. Topolowej, ul. Dolina Ciemieni i ul. Samsonówka. Wreszcie 12 lipca w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w godz. 9.45 – 14 ul. Plewńskiego, ul. braci Krausse, ul. Rataja, ul. Hessa. W czasie rozgrywania wyścigu będą utrudnienia w normalnym ruchu drogowym. Prosimy o zachowanie szczególnej, nadzwyczajnej ostrożności i stosowania się do znaków drogowych zmieniających organizację ruchu w trakcie rozgrywania zawodów. W czasie rozgrywania wyścigów nie będzie kursowała komunikacja miejska po trasach etapów. Za utrudnienia organizatorzy przepraszają i jednocześnie zapraszają do kibicowania.

Walczą o szóstą wygraną

PIŁKARSKA II LIGA Bijący się o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy Górnik Łęczna w sobotę podejmie u siebie Pogoń Siedlce. Jesienią oba zespoły postawiły na ofensywę. Czy tym razem będzie podobnie?

„Zielono-czarni” w pięciu ostatnich meczach odnotowali komplet zwycięstw i awansowali na fotel lidera II ligi. W sobotę powalczą o szóstą wygraną z rzędu. Pogoń Siedlce śmiało można nazwać zespołem nieobliczalnym, który jednak wiosną spisuje się zdecydowanie lepiej niż jesienią. Warto przypomnieć, że rywale przegrali z Widzewem Łódź 3:7, ale wiosną pokonali kandydata do awansu 3:1. W pamięci kibiców z pewnością zapadł także jesienią mecz Pogoni z Górnikiem. Zespół z Mazowsza wygrywał z łącznianami 2:0 i 3:1, a mimo to komplet punktów pojechał do Łęcznej po wygranej Górnika 4:3.

Jaki przebieg może mieć więc najbliższe spotkanie? Patrząc na sytuację w tabeli powinno być ono bardzo ciekawe. Górnik bowiem będzie dążył do wykonania kolejnego kroku do awansu, a Pogoń mimo tego, że zajmuje obecnie ósme miejsce wciąż nie może być pewna utrzymania w drugiej lidze. – Myślę, że w tej fazie sezonu zdecydowanie lepiej jest być drużyną która ucieka reszcie stawki niż ją goni. Pogoń w ostatnich dwóch meczach zagrała dwa różne spotkania. Z osłabioną Olimpią Elbląg przegrali 0:1, a potem pokonali Widzew – mówi Krystian Wójcik, pomocnik Górnika. – Jako były zawodnik mam duży sentyment do tej drużyny,



Krystian Wójcik wierzy, że Górnik w sobotę zwycięży po raz szósty z rzędu

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

ale jeżeli będzie mi dane zagrać w sobotę to nie będzie to miało żadnego znaczenia. Mam nadzieję, że w ten mecz wejdziemy lepiej niż jesienią kiedy rywal szybko zdobył dwa gole i dopiszemy na swoje konto kolejne trzy punkty – dodaje pomocnik Górnika.

Początek spotkania pomiędzy Górnikiem, a Pogonią zaplanowano na godzinę 17. Mecz będzie można obejrzeć z trybun stadionu Górnika, a także w telewizji na antenie TVP 3 Regionalna. Z kolei relację tekstową będzie można przeczytać na naszym portalu Dziennikwschodni.pl

Hit w niedzielę

Równie ważny dla układu tabeli będzie również mecz pomiędzy GKS Katowice, a Widzewem Łódź. Jeżeli Górnik sięgnie po wygraną przeciwko Pogoni, a zespoły będące za jego plecami podzielią się punktami awans do Fortuna I Ligi będzie już dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Pozostałe mecze 31 kolejki:

Olimpia Elbląg – Skra Częstochowa • Błękitni Stargard – Stal Rzeszów • Bytovia Bytów – Legionovia Legionowo • Gryf Wejherowo – Garbarnia Kraków • Znicz Pruszków – Lech II

Poznań • Resovia – Górnik Polkowice • Stal Stalowa Wola – Elana Toruń • GKS Katowice – Widzew Łódź.

1. Górnik	30	58	41-32
2. Widzew	30	55	61-34
3. Katowice	30	54	53-36
4. Olimpia	30	47	41-30
5. Resovia	30	46	45-28
6. Bytovia	30	44	41-41
7. Polkowice	30	43	53-42
8. Pogoń	30	42	46-4
9. Skra	30	42	33-37
10. Garbarnia	30	41	35-34
11. Stal	30	41	46-42
12. Błękitni	30	41	48-49
13. Stalowa Wola	30	40	38-42
14. Znicz	30	40	42-47
15. Lech II	30	40	41-42
16. Elana	30	37	39-44
17. Legionovia	30	24	29-55
18. Gryf	30	14	23-73

Liga pełna beniaminków

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W tym sezonie do rywalizacji przystąpi 18 zespołów. Aż sześć z nich w poprzednim sezonie występowało o szczebel niżej

Tym samym zamojska klasa okręgowa w tym sezonie uległa wielkim zmianom. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie liga pierwotnie miała liczyć 16 drużyn, ale po trzech kolejkach z rywalizacji wycofała się Sparta Woźuczyn i na skutek tego co tydzień jedna z ekip musiała pauzować ze względu na nieparzystą liczbę zespołów.

W poprzednim skróconym sezonie, który ostatecznie liczył zaledwie 14 kolejek awans do czwartej ligi wywalczył Gryf Gmina Zamość. Jednak niedługo później, na skutek reformy w czwartej lidze został do niej dokooptowany wicemistrz rozgrywek Grom Różaniec. Starania o grę

w czwartej lidze podjęła także Omega Stary Zamość, która zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach i miała najlepszy bilans punktowy spośród wszystkich drużyn z trzecich miejsc w innych klasach okręgowych (lubelskiej, chełmskiej i bialskiej), ale ostatecznie LZPN przyznał grę na czwartoligowym szczeblu ekipie POM Iskra Piotrowice, a Omega pozostała w „okręgówce”.

Nieparzysta liczba drużyn, a także awanse dwóch ekip to nie wszystko. Pod koniec czerwca z gry na tym poziomie zrezygnował Cosmos Józefów. Drużyna trenera Artura Piechnika poprzedni sezon zakończyła na ostatnim miejscu, ale z powodu decyzji o braku spadków mogła pozostać w stawce.

W Józefowie zdecydowali jednak, że ich drużyna w sezonie 2020/2021 grać będzie w klasie A.

To wszystko spowodowało, że zamojska „okręgówka” w tym sezonie będzie liczyć aż sześć nowych ekip! Beniaminkami rozgrywek w tym sezonie będą natomiast: Sokół Zwierzyniec, Granica Lubycza Królewska, Orzeł Terespol, Tarpan Korchów, które wywalczyły pierwsze cztery miejsca premiowane bezpośrednim awansem. Stawkę uzupełni jednak także piąty i szósty zespół klasy A w minionym sezonie – Orion Dereźnia i Tur Turobin.

– Myślę, że pod względem sportowym nasza liga w tym sezonie będzie nieco słabsza, bo opuścili

ją dwie naprawdę bardzo dobre drużyny. Nie mam jednak wątpliwości, że zarówno Gryf jak i Grom zasłużyły na grę o szczebel wyżej – uważa Jacek Paszkiewicz, trener Igrosu Krasnobród, który prowadzi zespół wspólnie z Markiem Margolem. – Jeżeli jednak chodzi o poziom emocji to zdecydowanie on wzrośnie. Beniaminkowie zawsze dodają kolorytu rozgrywkom. Terminarz ułożył się tak, że mój zespół w pierwszych pięciu kolejkach zagra właśnie z nowymi zespołami. W pierwszej kolejce pojedziemy do Terespolu, później przyjedzie do nas Granica. Następnie czeka nas wyjazd do Turobin, a potem domowe starcie z Orionem. To nie będą

łatwe spotkania bo jak wiadomo nowe drużyny niesione awansem są groźne, szczególnie na początku rozgrywek – dodaje trener drużyny z Krasnobrodu.

Start sezonu zamojskiej klasy okręgowej zapanowano na 1 i 2 sierpnia.

Terminarz 1 kolejki zamojskiej klasy okręgowej: Błękitni Obsza – Pogoń 96 Łaszcówka • Omega Stary Zamość – Korona Łaszców • Orzeł Terespol – Igros Krasnobród • Granica Lubycza Królewska – Tanew Majdan Stary • Tur Turobin – Victoria Łukowa • Orion Dereźnia – Metalowiec GorajSokół Zwierzyniec – Roztocze Szczepieszyn • Olimpia Miączyn – Olimpiakos Tarnogród • Tarpan Korchów – Potok Sitno.

Multi Multi (9.07), godz. 14
6, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 24, 25, 37, 39, 49, 55, 56, 57, 60, 62, 72, 73, 76. Plus 15.
Multi Multi (8.07), godz. 21.50
5, 6, 17, 21, 22, 25, 30, 31, 34, 37, 40, 44, 45, 49, 50, 52, 53, 59, 61, 63. Plus 61.
Mini Lotto (8.07)
9, 11, 23, 32, 34.
Ekstra Pensja (8.07)
1, 15, 19, 30, 31 – 2.
Ekstra Premia (8.07)
2, 20, 25, 26, 29 – 4.
Kaskada (9.07), godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 7, 13, 14, 15, 17, 18, 22.
Kaskada (8.07), godz. 21.50
1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 17, 18, 21, 22.
Super Szansa (9.07), godz. 14
8, 2, 0, 9, 7, 1, 4.
Super Szansa (8.07), godz. 21.50
3, 2, 9, 2, 4, 8, 5.

Zadecydowały karne

Poznaliśmy drugiego finalistę Totolotek Pucharu Polski. Lechia Gdańsk w rzutach karnych pokonała Lecha Poznań. Do przerwy goli nie było, a po zmianie stron wydawało się, że bliżej awansu jest Lechia. Świetne dośrodkowanie Rafała Pietrzaka między dwóch obrońców „Kolejorza” wykorzystał Flavio Paixao. Portugalczyk bardzo dobrze uderzył głową i dał swojej drużynie prowadzenie. Cztery minuty do remisu doprowadził jednak Dani Ramirez, a do końca regulaminowego czasu gry ani w dogrywce bramki nie padły i o awansie miały zadecydować rzuty karne. Ekipa z Poznania była bliżej wygranej, ale na koniec zmarnowała trzy jedenastki z rzędu. Jako ostatni wysoko nad bramką huknął Kamil Jóźwiak i z awansu do finału mogła cieszyć się Lechia. Gdańszczanie zmierzają się w nim 24 lipca na Arenie Lublin z Cracovią.

Derby ze spadkiem

FC Barcelona nie rezygnuje z walki o mistrzostwo Hiszpanii, mimo że karty pod koniec sezonu rozdaje Real Madryt. W środę Leo Messi i spółka pokonali u siebie w derbach Barcelony Espanyol. Mecz nie był porywającym widowiskiem, a jedyną bramkę zdobył w 56 minucie Luis Suarez. Tym samym Urugwajczyk przesądził o spadku drużyny „Papużek” z do Segunda Division. Espanyol żegna się więc z najwyższą klasą rozgrywkową po 27 latach.

Napoli walczy o puchary

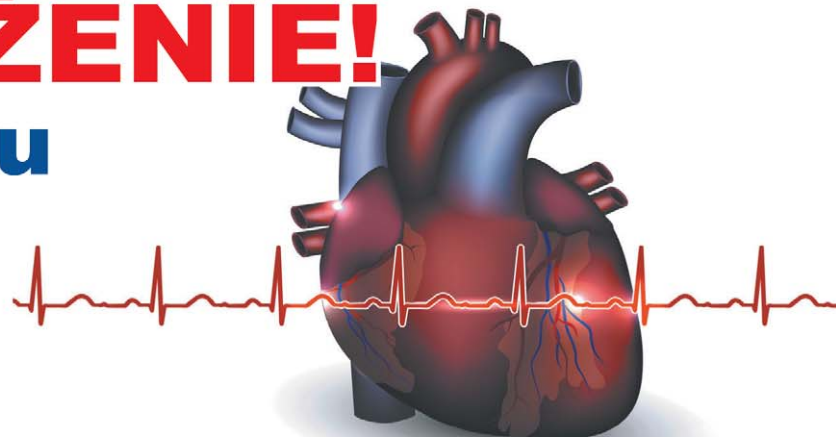
Po sensacyjnej wygranej Milanu z Juventusem ważne trzy punkty dopisało w środę Napoli. Zespół Gennaro Gattuso pokonał na wyjeździe 2:1 Genoa po bramkach Driesa Mertensa i Hirvinga Lozano. Tym razem zarówno Arkadiusz Milik jak i Piotr Zieliński nie wybiegli na boisko w pierwszym składzie i pojawili się na nim dopiero w końcowych fragmentach. Dzięki ostatniej wygranej Napoli awansowało na szóste miejsce w tabeli dające prawo gry w kwalifikacjach do Ligi Europy.

Gromią choć nie muszą

Kolejne efektowne zwycięstwa w lidze angielskiej mają na swoich kontach piłkarze Liverpoolu i Manchesteru City. Świeżo upieczeni mistrzowie pokonali na wyjeździe 3:1 Brighton, a dublet ustrzelił Mohammed Salah. Z kolei zespół Pepa Guardioli wbił aż pięć bramek Newcastle i dał kolejny argument ku temu aby widzieć w nim faworyta do wygrania obecnej edycji Ligi Mistrzów, która ma zostać wznowiona w sierpniu.

ODBLOKUJ KRAŻENIE!

Redukcja cholesterolu i udrożnienie tętnic w 5 tygodni!



Prof. Stephen Sato

Światowej sławy specjalista w dziedzinie chorób układu krążenia odkrył wyjątkową kompozycję składników, która odblokowuje krążenie. Całkowicie naturalny preparat skutecznie usuwa niebezpieczne złoże płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice.

Czy to rewolucyjne odkrycie zagrozi pozycji koncernów farmaceutycznych?

Wołanie o pomoc

Miażdżyca atakuje ukradkiem jak cichy zabójca. Problemy związane ze złym krążeniem, wysokim poziomem cholesterolu oraz nadciśnieniem narastają stopniowo i niepostrzeżenie już po 30. roku życia - możesz nawet nie wiedzieć, że je masz.

Działaj, zanim będzie za późno! Nie ignoruj sygnałów ostrzegawczych! Jeśli:

- ✓ łatwo i szybko się męczysz
- ✓ miewasz bolesne skurcze nóg podczas chodzenia
- ✓ masz zimne dłonie i stopy nawet latem
- ✓ odczuwasz bóle lub zawroty głowy
- ✓ słyszysz piskzenie w uszach lub dzwonienie,
- ✓ masz kłopoty z koncentracją i pamięcią

oznacza to, że Twoje tętnice są stopniowo blokowane złożami cholesterolu oraz zwapniałą blaszką miażdżycową i potrzebują szybkiego oczyszczenia. Jesteś w grupie wysokiego ryzyka!

Na ratunek tętnicom

Lata naukowych poszukiwań doprowadziły prof. Sato do przełomowego odkrycia. Opracował on całkowicie naturalny i bezpieczny środek, który udrażnia tętnice i naprawia powstałe uszkodzenia. Dzięki unikalnej kompozycji witamin i silnych

antyoksydantów, preparat oczyszcza dławiące się tętnice ze zwapniałych złożeń blaszki miażdżycowej i gąbczastych narośli cholesterolu. Gdy krążenie zostaje odblokowane, kuracja odżywia martwiejące komórki oraz przeciwdziała powstawaniu nowych zatorów.

w górskiej prowincji Sendai w Japonii. Rośliny na takich wysokościach są wolne od zanieczyszczeń, a otrzymany z nich wyciąg jest wyjątkowo mocny i nasycony. Wysoka zawartość skoncentrowanej witaminy D, hipocastinum L. oraz Rucus aculeatus sprawia, że złoże zalegające w tętni-

wia, że jest w 100% bezpieczny, można go stosować bez obaw, także z lekami. A efekty kuracji zadziwiły świat nauki:

- ✓ całkowite usunięcie blaszki miażdżycowej i złożeń cholesterolu,
- ✓ pełne odblokowanie tętnic i przywrócenie krążenia,
- ✓ powstrzymanie degeneracji komórek mózgu (wzrost koncentracji i jasności myślenia)
- ✓ prawidłowe ukrwienie kończyn (powrót krążenia, zanik skurczów i opuchlizny),
- ✓ poprawa funkcjonowania serca (brak zagrożenia zawałem).

Wyniki kuracji prof. Sato zostały potwierdzone podczas badania wśród 650 uczestników. Po tygodniu 89% z nich pozbyło się obrzęków kończyn lub duszności, nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia. Badania wykonane po 5 tygodniach kuracji wykazały, że u 99% badanych nastąpiła poprawa krążenia dzięki rozbiciu złożeń płytki miażdżycowej i cholesterolu.

Naturalna kuracja prof. Sato cofa zmiany miażdżycowe, udrażnia naczynia krwionośne, likwiduje obrzęki. Pozwala zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej, schorzeń serca i zawału. Zdobyła popularność na całym świecie, a w tym roku trafiła również do Polski, gdzie jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero w momencie odbioru przesyłki. Obecnie trwa promocja i pierwsze 80 osób może otrzymać dużą zniżkę.

Przebieg odblokowującej tętnice kuracji profesora Sato



Przed kuracją: złoże całkowicie blokuje tętnicę, tworzą się zakrzepy. Zagrożenie zawałem, udarem mózgu.



2. tydzień kuracji: blokada tętnicy wyraźnie się kurczy, następuje ogólna poprawa stanu zdrowia.



5. tydzień kuracji: złoże zniknęło całkowicie, krew płynie swobodnie, niosąc tlen i substancje odżywcze.

„Od dawna byłem przekonany, że stosowanie syntetycznych, mało przyswajalnych preparatów nie daje dobrych efektów. Po latach badań odkryłem, że rozwiązanie miałem cały czas obok siebie”, mówi prof. Sato. „To w mądrości kraju moich przodków znalazłem odpowiedź - roślinę niezwykle bogatą w substancje, które udrażniają tętnice i regulują poziom cholesterolu we krwi. Stała się ona podstawą rewolucyjnej zmiany w sposobie przeciwdziałania problemom układu krążenia”.

Sensacyjne odkrycie

Źródłem niezwykłych właściwości kuracji prof. Sato jest *Sophora Japonica*, roślina, której zdrowotne działanie wykorzystuje się od ponad 2000 lat w medycynie naturalnej Chin i Japonii.

PRZED KURACJĄ



Krew z trudem przeciska się przez tętnicę z powodu blokady zwapniałą płytką miażdżycową i złożami cholesterolu. Ciało zaczyna się dusić z braku tlenu, komórki obumierają bez substancji odżywczych. Narastająca blokada z czasem zatyka tętnicę całkowicie.

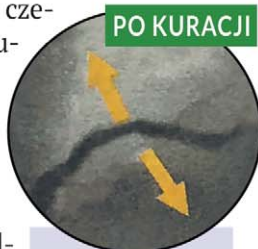
Działa ona jak potężny taran, który z wielką siłą uderza w zwapniałe złoże płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnicę, rozpuszcza je i otwiera swobodny przepływ krwi.

Do produkcji preparatu wykorzystano jego kwiaty i owoce hodowane

cach zostają szybko zniszczone, a ciało - oczyszczone z cholesterolu. Dzięki temu krew wreszcie dociera bez przeszkód do wszystkich organów i naczyń włosowatych. Efekty? Nie trzeba na nie długo czekać! Po 3 dniach czujesz się lepiej - znikają zawroty głowy, piskzenie w uszach i bolesne skurcze nóg. Po 2 tygodniach nie odczuwasz już bólu w okolicy mostka, znika opuchlizna kończyn. Po 5 tygodniach tętnice zostają całkowicie odblokowane. Komórki Twojego ciała wypełniają się życiodajnym tlenem, mózg i serce pracują pełną parą!

Efekty już po kilku dniach

Całkowicie naturalny skład preparatu profesora Sato spr-



Substancje czynne preparatu rozpuściły szkodliwe złoże. Po 5 tygodniach tętnica została w pełni odblokowana, krążenie jest prawidłowe, a krew płynie swobodnie, dotleniając całe ciało.

WIELKA PROMOCJA!

Pierwszym 80 osobom, które zadzwonią do 17 lipca 2020 r., przysługuje **72% dofinansowanie** na oczyszczający tętnice roślinny preparat prof. Sato tylko za **317 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 37 30

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



„Moje ostatnie badania były jak wyrok: bardzo wysokie ciśnienie, zapchane tętnice, kiepska kurczliwość lewej komory serca. Byłam przerażona. Nie chciałam zawału! Przecież nie jestem jeszcze w tym wieku... Oprócz lekarstw zaczęłam kupować wszystkie naturalne preparaty, jakie tylko mogłam znaleźć. A efektów nie było... Wtedy przyjaciółka poleciła mi preparat prof. Chao. Wyniki badań po 6 tygodniach kuracji były niesamowite: nie było śladu po miażdżycy, praca serca w normie. A najlepsze, że mogę go brać bezpiecznie z innymi lekami”.

Halina (67 L.), z Wrocławia